Cena 2 zł. Dziś 8 stron

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, sobota, 7 grudnia 1946 roku | Nr 321

Francja protestuje

przeciw wizycie Schuhmachera w Londynie. — Nielojalny krok Bevina został potępiony. — Następca Hitlera próbował szantażować

W związku z wizytą przywódcy socjalistów niemieckich dra Schuhmachera w Londynie, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło swemu ambasadorowi w Londynie złożyć protest wobec rządu Wielkiej Brytanii.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spr. zagranicznych oświadczył, iż wprawdzie dr Schuhmacher przybył do Londynu na zaproszenie Labour Party, jednak fakt przyjęcia go przez ministra Mac Neila czyni jego wizytę oficjalną, co może wywołać bardzo złe wrażenie na całym świecie. Wszystkie partie polityczne we Francji są poruszone zaniepokojone.

* * *

Emil Bure w dzienniku „Ordre" zamieszcza artykuł, w którym przestrzega przed polityką łagodności wobec Niemców i piętnuje oświadczenie komendanta amerykańskich sił zbrojnych w Europie, Mc Narney'a, zezwalające oficerom i żołnierzom amerykańskim bratanie się z Niemcami w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Bure podkreśla, że polskie Ziemie Odzyskane stanowią gwarancję utrzymania pokoju, pisze:

„Anglia i Ameryka, jako twierdze imperializmu, oszczędzają Niemcy, aby je pozyskać jako sojusznika i sługę.

Hitler umarł, ale hitleryzm żyje nadal. Musimy powtarzać bez przerwy, że nowa wojna zostanie światu oszczędzona, jeśli Niemcy będą pozbawione swych arsenałów na zachodzie, jak zostały ich pozbawione na wschodzie.

* * *

Niektóre dzienniki brytyjskie, zaniepokojone „rozgłosem", jaki wywołała wizyta Schuhmachera, starają się obecnie ostabić niekorzystne wrażenie spowodowane zbyt gościnnym przyjęciem przywódcy socjaldemokratów niemieckich. Według agencji France Presse, koła Partii Pracy dają do zrozumienia, że polityka brytyjska wobec Niemiec nie ulegnie zmianie w następstwie rozmów dra Schumachera w Londynie. Jedynym konkretnym następstwem tej wizyty w stosunkach angielsko-niemieckich ma być przyspieszenie repatriacji niemieckich jeńców wojennych.

W rozmowach z Daltonem i Hyndem dr Schuhmacher protestował przeciwko żądaniom belgijskim i holenderskim w sprawie korektury granic z Niemcami. Zgodnie ze swą zwykłą taktyką szantażu Schuhmacher wywodził, że gdyby aliańci zadośćuczynili rewindykacjom Belgów i Holendrów i gdyby nie dali pomocy ekonomicznej jego krajowi, byliby oni odpowiedzialni za odrodzenie nacjonalizmu niemieckiego, który — jak straszy Schuhmacher — mógłby przerodzić się szybko w militaryzm.

Przypuszczają, że po demarche ambasadora Francji w Londynie w sprawie wizyty Schuhmachera, nastąpić mogą pewne kroki ze strony niektórych innych rządów.

Traktaty pokojowe uzgodnione

W poniedziałek rozpocznie się dyskusja w sprawie Niemiec

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin przesłał do Foreign Office telegram wszystkich traktatów pokojowych z b. satelitami Niemiec, z wyjątkiem kilku nieznacznych punktów.

Komunikaty z Nowego Jorku podkreślają, że ostatnie posiedzenia Rady, na których poczyniono znaczne postępy i osiągnięto porozumienie w wielu sprawach zasadniczej wagi toczyły się w atmosferze „przepojonej duchem kompromisu i godności".

Rada Ministrów spraw zagranicznych rozpocznie prawdopodobnie w poniedziałek 9 bm. wstępne rozmowy w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Rozmowy te będą poświęcone jedynie omówieniu kwestii formalnej, gdzie i kiedy ministrowie spraw zagranicznych mają się zebrać dla rozpoczęcia rozmów merytorycznych w sprawie niemieckiej. Przypuszczalnie data tych rozmów będzie ustalona na połowę stycznia 1947 r. Jeżeli chodzi o miejsce, to wysuwane są Moskwa, Londyn, i Nowy Jork.

Fiasko „rokowań" indyjskich

Donoszą z Londynu, że mimo wysiłków premiera Attlee nie udało się osiągnąć porozumienia z przedstawicielami 3 najważniejszych ugrupowań hinduskich, którzy przybyli do Londynu na konferencję „okrągłego stołu". Politycy hinduscy wracają do ojczyzny bez osiągnięcia jakichkolwiek rezultatów.

Bevin u Trumana

Co będzie tematem rozmów?

Dzisiaj przybyć ma do Waszyngtonu brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, jako gość ambasady brytyjskiej. Minister odbędzie rozmowę w niedzielę z prezydentem Trumanem.

Podobno rozmowa ta dotyczyć ma m. in. problemu palestyńskiego.

Przeciw Anglikom

Burzliwe demonstracje w Indiach

Indie mianowały swego ambasadora w Waszyngtonie. Poprzednio został już desygnowany ambasador w Moskwie.

Wczoraj wybuchły nowe rozruchy w Kalkucie i Bombaju.

Na przedmieściu Kalkuty, Dacca, odbył się pochód religijny, grupujący zarówno Hindusów jak i Muzułmanów. Uczestnicy pochodu nieśli transparenty z napisami antybrytyjskimi. W związku z pochodem doszło do zaburzeń, w toku których 6 osób zostało zabitych a 10 rannych.

O pomoc U. S. A

dla krajów zniszczonych wojną

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w komisji finansowo - gospodarczej, Stefenson oświadczył na konferencji prasowej, iż plan pomocy dla państw zniszczonych wojną, wniesiony przez generalnego dyrektora UNRRA, La Guardia, jest „niemożliwy do przeprowadzenia", gdyż nowy kongres nie uchwali funduszów na żadną pomoc międzynarodową.

Stefenson uważa, że oskarżenie La Guardii, iż Stany Zjednoczone będą używały żywności dla wywarcia nacisku politycznego, jest niesprawiedliwione.

Czesko-argentyński

układ handlowo-finansowy

Bawiąca w Bunos Aires czechosłowacka misja handlowa zawarła traktat handlowy z Argentyną, przewidujący udzielenie Czechosłowacji kredytu w wysokości 150 milionów pesetów argentyńskich.

Brak chleba w Anglii

grozi zmniejszeniem racji żywnościowych

Brytyjski minister wyżywienia, Strachey, oświadczył, że strajk górników w Stanach Zjednoczonych może mieć bardzo przykre skutki dla aprowizacji Wielkiej Brytanii i innych krajów. O ile w najbliższych miesiącach nie zostanie zapewniona dostawa zboża do Wielkiej Brytanii, rząd będzie zmuszony do zmniejszenia racji chlebowych.

Adwokaci amerykańscy

zbyt gorliwie bronią Japończyków

Z Tokio donoszą, że władze amerykańskie poddały surowej krytyce przesadną gorliwość adwokatów amerykańskich, którzy bronią japońskich przestępców wojennych. Adwokatom tym zarzuca się, że używają wszelkich możliwych wybiegów, ażeby utrudnić przedstawienie dowodów winy ich klientów i wykazują mało troski o ujawnienie zbrodniczych czynów oskarżonych.

Zebranie przewodniczących

Wyborczych Komisji Obwodowych

W poniedziałek, dnia 9 grudnia 1946 r., o godz. 11-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej 16, odbędzie się zebranie przewodniczących i zastępców przewodniczących Obwodowych Komisji Wyborczych.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Łódź-Miasto
(—) Henryk Cieślak.

GÓRNICY NIE ULEGNĄ!

Solidarność robotników amerykańskich. — Strajk w kopalniach trwa nadal

Donoszą z Waszyngtonu, że w następstwie strajku węglowego zawieszony już został w połowie ruch pociągów z Nowego Jorku. Z tego samego powodu zanotowano niebezpieczny spadek zapasów węgla w miejscowych elektrowniach.

Dwie współzawodniczące ze sobą organizacje robotnicze: Kongres Organizacji Przemysłowych i Amerykańska Federacja Pracy postanowiły poprzeć akcję górników w Sądzie Najwyższym. Jest to pierwszy wypadek, że te dwie organizacje, wzajemnie się dotąd zwalczające, występują wspólnie w interesie ogólno-narodowym.

Związek Górników złożył w sądzie federalnym kaucję 3.500.000 dolarów na spłatę wymierzonej mu grzywny. Również Lewis osobiście zdeponował w sądzie sumę 10.000 dol. Sędzia federalny Goldsborough podpisał zarządzenie odraczające ściągnięcie grzywny do czasu rozstrzygnięcia apelacji Lewisa.

Górnicy w stanie Pensylwania oświadczyli, iż rząd stara się zniszczyć związek, lecz podkreślili, iż grzywna ta nie zmusi ich do przerwania strajku.

Niemcom nie jest źle

Jedzą i mieszkają nie gorzej, niż inne narody

Światowa Federacja Pracy ogłosiła sprawozdanie komisji związków Zawodowych, która zwiedziła Niemcy w celu zbadania sytuacji w tym kraju.

Komisja po zapoznaniu się z warunkami panującymi w Niemczech orzekła, iż sytuacja żywnościowa nie jest tam pod żadnym względem gorszą, niż w innych krajach zniszczonych przez wojnę, warunki zaś mieszkaniowe nie są bynajmniej cięższe niż np. w Polsce i w Rosji.

Poza tym delegacja Światowej Federacji Pracy uznała, iż misją reedukacji narodu niemieckiego otrzymać powinny związki zawodowe, gdyż stanowią one jedyną organizację prawdziwie antyfaszystowską i budzącą zaufanie. Niemieckie związki zawodowe przejawiają tendencje demokratyczne i należy im okazać wszelkie możliwe poparcie.

Jak zginął gen. Zagórski?

Ostatnia „kąpiel“ u Fajansa — Generał został zmasakrowany, gdyż nie chciał wydać kompromitujących Piłsudskiego dokumentów

W „Woli Ludu“ ukazał się interesujący artykuł na temat śmierci gen. Zagórskiego, który jak wiadomo został zamordowany z rozkazu Piłsudskiego.

Opinia publiczna w całej Polsce wstrząśnięta została w sierpniu 1927 r. faktem tajemniczego zaginięcia generała Włodzimierza Zagórskiego. Krążyły najrozmaitsze pomysły, rozsiewane były różne plotki, mające na celu zatuszowanie sprawy. Prawdziwy stan rzeczy był zbyt potworny i zbyt oskarżający ówczesny rząd i jego organy, aby nie wywołać reakcji społeczeństwa polskiego.

Dnia 6 sierpnia 1927 roku, a więc w czasie nieobecności ówczesnego premiera Józefa Piłsudskiego w Warszawie, przywieziono gen. Zagórskiego pod konwojem kapitana Miłodowskiego i kapitana Myśliszewskiego, z Wilna do Warszawy. Generał Zagórski ubrany był po cywilnemu.

Natychmiast po opuszczeniu pociągu podeszli do niego ubrani po cywilnemu kapitan Plaskowski, b. szef oddziału II DOK Grodno i kapitan Włoskowicz, b. szef wydziału bezpieczeństwa w Lublinie, oraz organizator ówczesnego „Strzelca“, pan Łokietek.

Gdy dworzec warszawski opustoszał, towarzystwo wraz z gen. Zagórskim wyjechało samochodem. Znacznie wcześniej autem Nr W 6141 odjechali kapitan Miłodowski z niejakim Kowalskim, podobnym do generała Zagórskiego, **pod łaźnię Fajansa na Krakowskim Przedmieściu, gdzie ów Kowalski wysiadł.**

Tymczasem auto z gen. Zagórskim udało się wprost z dworca do mieszkania podpułkownika Sławka, ul. Szopena 1, oficera do specjalnych zleceń przy Prezydium Rady Ministrów, następnie do mieszkania Kowalskiego, ul. Królewska 1, i wreszcie do lokalu „Strzelca“ przy ul. Dobrej 2 na Powiślu. **Tam ostatecznie nastąpiła rozprawa.**

Od gen. Zagórskiego domagano się wydania lub wskazania miejsca przechowanych kwitów na sumę 2.000 koron, na których Józef Piłsudski kwitował odbiór tej sumy od osławionej R.-Stelle (Oddział wywiadowczy austriackiego sztabu generalnego). Kwity te zabrał gen. Zagórski dla siebie na wszelki przypadek, jako oficer austriackiego sztabu generalnego, przydzielony do R.-Stelle.

Owe 2.000 koron otrzymał Józef Piłsudski za współpracę z obcymi agenturami na ziemiach polskich w czasie pierwszej wojny światowej.

Gen. Zagórski odmówił wydania tych kwitów, wobec czego zastosowano względem niego tortury na rozkaz majora Wendego, adiutanta osobistego i szefa ochrony Piłsudskiego. W skład tej ochrony wchodzili: major Wende, kapitan Plaskowski, Kowalski i Łokietek. Strzegli oni dzień i noc Piłsudskiego na zmianę, za co otrzymywali **po 50 złotych dziennie z funduszu dyspozycyjnego ministra wojny.** Poza tym wykonywali **na rozkaz „Dziadka“** porachunki z przeciwnikami ówczesnych rządów.

Zbiry rzucili się na gen. Zagórskiego, bijąc go gdzie popadło. Z pokoju, gdzie mord się odbywał, dochodziły odgłosy walki, gdyż gen. Zagórski bronił się zaciekle. Po uskutecznionych torturach **wyniesiono gen. Zagórskiego do samochodu i wywieziono do Fortu Legionów przy szosie Grójeckiej.** Podłogę, stoły i krzesła w lokalu „Strzelca“ przy Dobrej Nr 2, kazał major Wende wyszorować z krwi, tłumacząc, że w pokoju tym zaszedł nieszczęśliwy wypadek z bronią. Dyżurni „Strzelca“ rozkaz ten wykonali, lecz domyślali się przyczyny pochodzenia tak obficie rozlanej krwi.

W forcie Legionów za wartownią znajdowała się izba, przeznaczona do tracenia przestępców, np. szpiegów, którym ze względu racji stanu nie wytaczano procesu sądowego. **Tam też przetrzymywał podpułkownik żandarmerii Piątkowski po** zamachu majowym **generała Malczewskiego.** W dniu 6 sierpnia 1928 roku zmieniono w forcie Legionów wartę wojskową na „Strzelca“, jako bardziej pewnego.

Generał Zagórski został zamordowany. Asystowali przy tym **major Wende, podpułkownik Piątkowski, kapitan Myśliszewski, Kowalski, Łokietek oraz jeszcze jeden oficer, którego nazwiska nie zdołano stwierdzić.**

Zwłoki gen. **Zagórskiego obciążono kamieniami i zmasakrowane wrzucono do Wisły pod Wilanowem.** Taka jest prawda o kąpieli gen. Zagórskiego po przybyciu do Warszawy, o której podawał ówczesny komunikat rządowy.

Śledztwo w tej sprawie prowadził **major korpusu sądowego, Mazurkiewicz, sprowadzony ze Lwowa do Warszawy dnia 20** sierpnia 1927 roku. Obiecano mu odpowiedni awans za zatuszowanie sprawy. Pilnował go w tej sprawie major Hendt **z** wojskowego korpusu sądowego obydwóch zaś pilnował podpułkownik **Piątkowski,** który wiedział wszystko.

Gwiazdka „Expressu“

KUPON Nr. 28

wyciąć i zachować

Co dostajemy na kartki

Miesięczny przydział w całym kraju wynosi 150 tys. ton żywności i 35 milionów litrów mleka

Co miesiąc odbieramy nasze przydziały na kartki żywnościowe, interesujemy się, kiedy wywołane zostaną odcinki na chleb, mleko, tłuszcze i inne artykuły spożywcze. Otrzymujemy je bowiem po cenach sztywnych, **znacznie niższych od cen wolnorynkowych.**

Przydziały żywnościowe dostają wszyscy pracujący, otrzymują je też członkowie rodzin. Czy zdajecie sobie sprawę, ile tego wszystkiego trzeba rozprowadzić co miesiąc między ludnością?

Miesięczny przydział kartkowy dla ludności całego kraju wynosi ogółem **150.000 ton żywności i 35 milionów litrów mleka.**

Na żywność składają się: **zboża — 113.673 tony, mięsa — 16.018 ton, tłuszczu — 7.311 ton,** strączkowych — **3.075 ton, cukru — 5.257 ton, soli — 5.189 ton, kawy — 151 ton itd.**

Zdarza się, że z rozmaitych powodów całkowitego zapotrzebowania *nie można* pokryć. Dotyczy to szczególnie mięsa i tłuszczów. Wówczas stosuje się tzw. zamienniki: zamiast brakującego artykułu daje się pokrewny, ale tak, aby wartość odżywcza pokrewnego artykułu odpowiadała wartości brakującego. (s)

Codzienna nowelka „Expressu“

Nowoczesna panna

Renata mieszkała w małym, nadmorskim miasteczku, do którego przyjeżdża ją latem od czasu do czasu ludzie, by odpocząć i uspokoić nerwy. Renata jest młodą 17-letnią panienką, śliczną, zgrabną i elegancką. Właśnie przygotowuje się do przywitania pewnego pana, który przyjechał, by spędzić urlop w miasteczku.

* * *

Pan, którego oczekiwano, przyszedł. Jest jednak nieco zażenowany. Nie był w miasteczku już siedem lat. Gdy tu bawił ostatnio Renata była jeszcze małem 10-letnim dzieckiem, które tak chętnie brał na kolana i z którym bawił się wesoło. Dziś siedzi przed nim dorosła panna, z którą trzeba zupełnie inaczej rozmawiać, aniżeli przed siedmiu laty. Myśli usilnie, co powiedzieć i wreszcie mówi, nie mogąc zdobyć się na coś innego:

— Tak, rzeczywiście — ależ nie, jak tyś, jak pani wyrosła! I jak szybko czas leci!

Reneta uśmiecha się z lekka.

Pan, który przybył z wizytą, czuje, że powinien właśnie powiedzieć coś innego. Ale rzeczywiście oszołomiony jest tą metamorfozą i milcząco kiwa głową, gdy Renata proponuje, by poszli na spacer.

Idą ulicą. Renata stara się zabawić gościa rozmową. Pan spogląda z podziwem i zachwytem na gibką postać towarzyszącej mu panienki, w białej sportowej sukience i baskajce na głowie.

— Pójdziemy na plac tenisowy? — pyta Renata. — Spotkamy tam Władka Druskiego. Pamięta pan Władka?

— Ależ tak, pamięta. Małego jasnowłosego, niebieskookiego chłopca, którego brał na „barana“.

* * *

Przyszli na plac tenisowy. Władek Drucki wcale nie jest tamtym Władkiem... Przed panem, który przybył z wizytą, staje młody Herkules, opalony na brąz, silny, wysoki i zgrabny. W białej koszuli, w białych spodniach, bawi się niedbale rakietą.

Witają się serdecznie. Władek przypomina sobie, jak przez mgłę tego pana. Ale to wszystko jedno. Nie bawią się w konwenanse. Proponuje Renacie rozegranie jednej partii.

— Kupiłam właśnie nowe piłki — woła Renata.

— A jak pan uważa, które piłki są lepsze? — pyta pana, który przybył z wizytą.

Ale pan nie umie na to pytanie odpowiedzieć. On nie gra w tenisa.

* * *

Po południu wyjeżdżają w trójkę na spacer samochodem: Renata, Drucki i przyjezdny pan.

Piękne auto, blado-niebieskie, mknie cicho po przez ulicę miasta. Pan spogląda ze zdumieniem na śmiałe ruchy Renaty, siedzącej przy kierownicy. Pragnie coś powiedzieć i zwierza się, że kupił sobie również niedawno auto.

— Rzeczywiście? — pyta Renata.

— A jakie auto? Z jakim motorem? Z czterocylindrowym? I hydraulicznym hamulcem?

Pan nie wie co odpowiedzieć. Tymi sprawami nigdy się nie interesował. Uśmiecha się z zażenowaniem. Ale młody atleta (Władek) przychodzi mu z pomocą.

— Tak, pewnie czterocylindrowy motor. Jakże może być inaczej. Oczywiście, te są najlepsze. A próbował pan jak hamuje? Jak działają sprzęgła?

Pan, który przybył z wizytą, czuje, że się rumieni.

* * *

Przy podwieczorku pan pragnie naprowadzić rozmowę na znane sobie tematy. Pyta Renatę, czy chętnie czyta książki. Renata uśmiecha się i oświadcza, że tak, chętnie czyta. Pan oddycha z ulgą. Ożywia się. I pyta szybko dalej, co właściwie Renata czyta. Okazuje się, że Wallace'a.

Pan, który przybył z wizytą, nie czytał Wallace'a. Jest zmartwiony. Dlaczego nigdy nie czytał Wallace'a, nie znał się na piłkach tenisowych i nie wiedział nic o motorze samochodowym. Myślał dotąd, że ludzie kulturalni, wykształceni, nie muszą interesować się tym...

Pyta o inne książki. Renata uśmiecha się, lecz zaprzecza. Nie, nie czytała. Poza Wallacem czytała Decobre, Leblanca. Nic więcej. Szkoda, tak. Rzeczywiście szkoda.

Następnego dnia Renata ma prośbę do przyjezdnego pana. Słyszała, że on umie pisać, że to jego właściwy zawód. A nauczyciel zadawał im na wakacje prace. Czy nie zechciałby jej napisać? Dla niego nie będzie to trudne...

— Doskonale — mówi pan — napiszemy razem!

Ale Renata jest zdziwiona.

— Razem? Ja myślę, że pan sam prędzej napiszę. A ja... widzi pan... my tam mamy właśnie nowe płyty gramofonowe...

* * *

Pan zabrał się do pisania wypracowania dla Renaty. Napisze to doskonale. I przysłuży się ślicznej dziewuszce, którą tak lubi. Pisze swym poważnym stylem, z którego jest tak dumny. Ale przerywa co chwilę.

Widzi z oddali, jak Renata tańczy przy dźwiękach patefonu. Jak pięknie ona tańczy. Wolałby, zamiast pisać, być przy niej w tej chwili. Ale lepiej, że nie jest. Mogłaby go poprosić do tańca. A on... on nie tańczy... Więc pisze dla niej i stara się, by wypracowanie wypadło doskonale.

Oddał je wreszcie Renacie. Ona czyta z rozczarowaną miną.

— Dostanę za to „ledwie dostatecznie“ — mówi.

Pan, który przybył z wizytą, znów się rumieni.

* * *

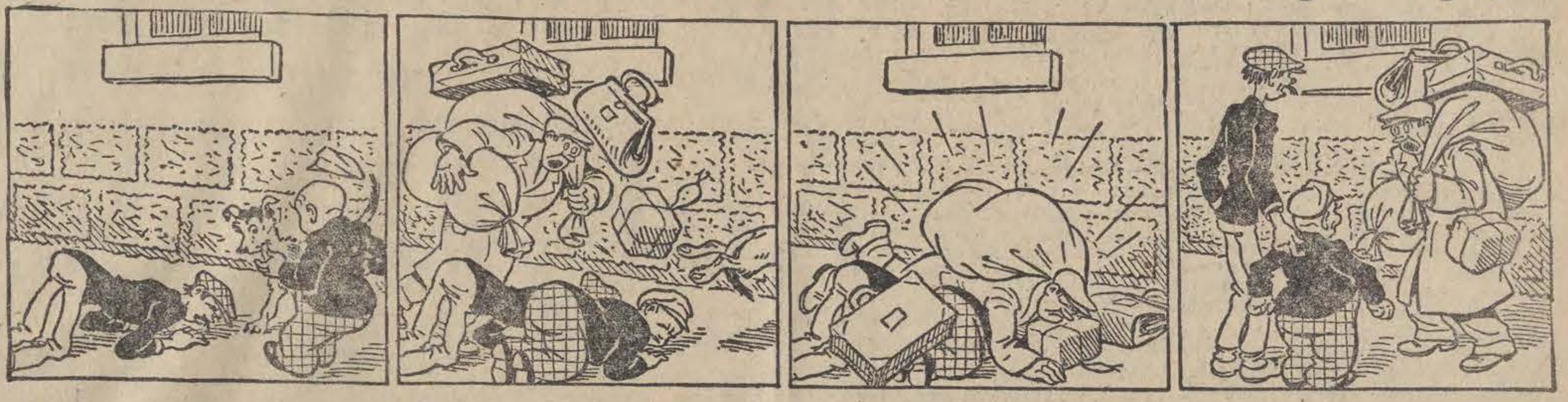
Wreszcie pan wita się z matką Renaty. Przyjechała właśnie w tej chwili. Już rozmawiają z sobą. I jakże doskonale się rozumieją!

Matka Renaty nie gra w tenisa. Matka Renaty przywiązuje mało wagi do czterocylindrowego motoru. Matka Renaty nie czyta Wallace'a. Matka Renaty nie tańczy przy dźwiękach patefonu.

Rozmawiają o poważnych książkach, mówią o podróżach, o znajomych. Prowadzą żywą, interesującą rozmowę...

— Jaka szkoda — myśli, odchodząc pan, który przybył z wizytą. — Jaka szkoda, że nie ona jest Renatą: 17-letnią młodą, zgrabną i śliczną Renatą... M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Czyś dostał hysia?
WICEK: — Ale skąd! Działa słychać! Front się zbliżał

WICEK: — No i co?... He?...
WACEK: — Dudni jak cholera!...
NIEMIEC: — Donnerwetter!...

NIEMIEC: — Ojej! Zły omen!...
WICEK: — Coś nas gniecie!...
WACEK: — Jakiś ~bl...

NIEMIEC: — Zbiórka w parku!
Nieprzyjaciel nadchodzi!...
WACEK: — Jak pragnę czkawki!

Zaćmienie księżyca

Ciekawe zjawisko będziemy obserwować w dniu jutrzejszym

Jutro, w niedzielę, nastąpi całkowite zaćmienie księżyca, które będzie widoczne w Polsce. W razie sprzyjającej pogody będzie można można zaobserwować wszystkie fazy tego rzadkiego zjawiska.

Początek zaćmienia o godz. 17.10, gdy księżyc stanie na wysokości ponad 10 stopni nad horyzontem w półtorej godziny po swym wschodzie. Kilka minut później da się zauważyć u wschodniego brzegu tarczy księżycowej ciemny rąbek nasuwającego się cienia ziemi. Cień ten będzie się przesuwał powoli ku zachodowi, tak, iż o godz. 18.19 obejmie całą tarczę księżyca. Księżyc będzie świecił miedziano-czerwonym blaskiem.

O godz. 18.48 zjawisko osiągnie swe największe nasilenie. O godz. 19.17 cień zacznie ustępować z tarczy księżyca, zaś u wschodniego jej brzegu pojawi się pierwszy promień normalnego światła księżycowego.

Papierosy po zł. 1.50

dostaniemy w tym miesiącu na kartki

W tym miesiącu poraz pierwszy na kartki *żywnościowe* otrzymamy nowy gatunek papierosów *„Mazur"* w cenie zł. 1.50 za sztukę.

W czasie od 7 grudnia rb. sprzedawane będą *na kartki żywnościowe* Kat I i „MK" po 100 *sztuk papierosów* — „Wolność" 80 (po zł. 2) i „*Mazur*" 20 (po zł. 1,50), zaś od 20 do 28 grudnia na te same kartki — również po 100 sztuk papierosów, a mianowicie po 80 „Wolność" i po 20 „Bałtyk" (3 zł. sztuka).

Termin ważności odcinków Nr 30 i 31 upływa nieodwołalnie z dniem 28 grudnia.

Jednocześnie przypomina się, że spółdzielnie oraz związki inwalidzkie obowiązane są sprzedawać papierosy przydziałowe tylko po przedłożeniu przez konsumenta kart zaopatrzenia i wycięciu wywołanych odcinków w obecności kupującego.

Ponad 26 tys. gospodarstw

czeka na właścicieli na Dolnym Śląsku

Według ostatnich danych, na terenie Dolnego Śląska mieszka obecnie 1 milion 577 tysięcy osób, w tym 1 milion 383 tys. Polaków.

Liczba Niemców, wskutek wysiedlenia zmniejsza się z dnia na dzień. W miastach mieszka ponad 618 tys. osób, po wsiach ponad 685 tys. osób.

Ogółem na terenie Dolnego Śląska zasiedlono 116 tys. 532 gospodarstw o powierzchni od 2 do 20 ha i ponad 20 ha.

Na nowych właścicieli czeka jeszcze 26 tysięcy 418 gospodarstw.

Odczyt red. Zółkiewskiego

Zarząd Grodzki Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje odczyt redaktora Stefana Żółkiewskiego w dniu 8 grudnia b.r o godz. 11-ej w sali kina Polonia.

Po odczycie nastąpi wyświetlenie filmu — „Ulica złoczyńców".

Zaproszenia rozesłano do szkół.

TAŃSZE TOWARY

dla najbardziej potrzebujących.—Zakłady pracy będą mogły nabyć artykuły pierwszej potrzeby po cenach hurtowych

Bardzo ważny dla świata pracy okólnik otrzymała w dniu wczorajszym Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi z Państwowej Centrali Handlowej.

Jak wynika z treści tego okólnika, PCH w celu umożliwienia szerokim masom pracującym nabywania artykułów pierwszej potrzeby po cenach przystępnych, wprowadza specjalne ułatwienia.

Otóż wszelkie artykuły branży spożywczej, włókienniczej, chemicznej, szkła, porcelany, żelaza i t.d. robotnicy i pracownicy będą mogli nabywać za pośrednictwem swych zakładów pracy

po cenach hurtowych tj. bez zarobku detalisty.

Ponieważ zaś zarobek ten wynosi od 20 do 30 proc. przeciętnie — świat pracy będzie miał możność zakupić niezbędne artykuły pierwszej potrzeby znacznie taniej, niż w sklepie detalicznym.

Jak można dostać towar, a przede wszystkiem, kto go może dostać?

PCH komunikuje, że z uwagi na spodziewany duży napływ zgłoszeń a ograniczone ilości posiadanego towaru, należy uwzględniać tylko najbardziej potrzebujących.

Ma to się odbywać w sposób następujący. Zakłady pracy sporządzają odpowiednie podania, które kierują do PCH, oddział wojewódzki w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 62. Do każdego podania musi być dołączony spis pracowników danego zakładu pracy, reflektujących na nabycie takich, a takich artykułów. Podanie musi być podpisane przez dyrekcję zakładu pracy, oraz poświadczone przez Radę Zakładową, względnie wydział gospodarczy, przy czym PCH jeszcze raz podkreśla, aby podania były kierowane tylko zbiorowo i uwzględniały najbardziej potrzebujących pracowników.

Poza tym PCH w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, komunikuje, że przy ul. Przejazd 2 uruchomiła

detaliczną sprzedaż świecidełek choinkowych,

które każdy za okazaniem legitymacji pracowniczej może nabyć w ilościach dla jednej rodziny.

Należy zaznaczyć jeszcze, że PCH rozporządza w obecnej chwili dość dużymi zapasami win w dobrych gatunkach, które również będzie sprzedawała w ramach sprzedaży artykułów dla świat pracy po cenach hurtowych.

Z uwagi na zbliżające się święta, należałoby sprawnie zorganizować akcję, aby potrzebujący mogli otrzymać artykuły te jak najszybciej. (s)

Dzieci kradną węgiel

z przejeżdżających wozów na ul. Węglowej. — Interwencja mieszkańców sąsiednich ulic

Od pewnego czasu w centrum miasta, niedaleko Dworca Fabrycznego, rozgrywają się gorszące sceny.

Ulicą Węglową przejeżdża codziennie wiele wozów, naładowanych węglem. Jest to węgiel dla stołówek, dla robotników, dla pracowników. Na wozy te rzuca się banda wyrostków w wieku do 15 lat i na oczach przechodniów zrzuca węgiel z wozu w przygotowane worki. Woźnice są przeważnie bezsilni, bo zanim zejdą z wozu — po młodocianych złodziejach nie ma już śladu.

Mieszkańcy sąsiedniej ulicy Składowej, donosząc nam o tych faktach, zwracają uwagę, że to wszystko rozgrywa się na oczach dzieci szkolnych, ponieważ okna szkoły przy ul. Składowej wychodzą akurat na teren tych „operacji".

Małoletni złodzieje węgla uczęszczają do pobliskich restauracji, gdzie rozpijają się, dając zły przykład wszystkim innym dzieciom uczciwym, chodzącym do szkoły.

Za naszym pośrednictwem mieszkańcy ulicy Składowej proszą o zlikwidowanie szajki nieletnich złodziei węgla oraz o ukaranie rodziców za tolerowanie tego stanu rzeczy! (i)

ZAWIADOMIENIE

Podaję do wiadomości, iż kancelaria Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej miasta Łodzi mieści się przy ul. Pomorskiej Nr 16 w siedzibie Miejskiej Rady Narodowej, pokój Stronnictwa Demokratycznego, tel. Nr 117-08. Godziny urzędowania od 9-ej do 15-ej

KTO TO JEST?

Aleksander na imię ma, lecz żadne związki
Nie łączą go z antycznym królem macedońskim.
Do jego też należy głównych obowiązków
Pilnować wszystkich, — oprócz małżeńskich, — związków.

ODPOWIEDŹ

Kto to jest?...
(Nazwisko i imię)

Cena chemikalii

nie może być dowolnie ustalona

Odbyło się posiedzenie Społecznej Komisji Kontroli Cen, na którym m. in. ustalona została marża zarobkowa dla sklepów detalicznej sprzedaży artykułów chemicznych, jak farby, gips, cement, wszelkiego rodzaju proszki itd.

Było to konieczne z tego powodu, że na odcinku tym panował dotąd chaos i różnica cen np. cementu w różnych punktach Łodzi dochodziła do 300 procent!

Ustalono dla sklepów tych marżę zarobkową, wynoszącą od 25 do 40 proc.

Wszelkie próby pobierania cen wyższych, niż to ustala marża zarobkowa — będą ścigane z całą bezwzględnością.

Program radiowy na dziś

12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 „5 minut poezji"; 12.40 Schumann — Sonata a—moll; 13.00 Muzyka obiadowa; 14.00 (z Łodzi) Pog. dla wsi inż. J. Pająka p.t. „Krowa trzeba doi" 14.10 (z Łodzi) Wiadomości różne; 14.15 (z Łodzi) Ciocia Jula i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy; 14.30 (z Łodzi) Reportaż E. Radke p.t. „Parowozownia Główna w Piotrkowie Trybunalskim wypuściła setny parowóz" 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci p.t. „Żywy numer Płomyka"; 15.50 „Ze świata radia" 15.35 Koncert muzyki lirycznej; 16.05 Dziennik; 16.30 Rezerwa; 16.35 Skrzynka techniczna; 16.50 Z życia kulturalnego; 17.00 Audycja dla młodzieży; 17.25 „Przy sobocie po robocie" 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 (z Łodzi) „Sylwetki młodych poetów" — fel. H. Adamczewskiej. 19.10 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt; 19.15 Muzyka; 19.25 „O stylach" — aud. słowna-muzyczna; 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane; 21.01 Dziennik; 20.25 a) W. Lutosławski — trio na obój, klarnet i fagot, b) Utwory wiolonczel w wyk. T. Kowalskiego; 21.00 Orygin. słuchow. histor. p.t. „Dwunastu o Mickiewiczu"; 21.30 „Głos Młodych"; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 (z Łodzi) „Klub ekscentryków" — montaż słuchowiskowy A. Knox'a w reż. Zb. Kopałki; 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23.20 Program na jutro; 23.30 (z Łodzi Program na dzień jutrzejszy; 23.35 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23.57 Zakończenie audycji i Hymn do 24.00

Na marginesie

Wrażenia z teatru

Można powiedzieć — teatroman jestem. Jak tylko się da gdzie jaki bilecik po ulgowej cenie nabyć (bo normalne ceny są dla człowieka pracy, niestety, niedostępne) — zaraz odwiedzam któryś z łódzkich przybytków sztuki.

Przyznaję — może niezawsze rozumiem, o co się właściwie rzecz rozchodzi, bo człowiek nieuczony jestem i trudno mi czasami zmiarkować, kto to właściwie były Erynje, al bo obywatelka Penelopa? A także samo trochę rozczarowany byłem, że ta major Bar bara — to nie żaden major — partyzantka z Armii Ludowej, na ten przykład, ale z jakiejś tam Armii Zbawienia. No, ale trudno. Mego zamiłowania do teatru to nie zmienia. Bo naogół bardzo pięknie przedstawiają. I — choćby człowiek nie wszystko zrozumiał — zawsze ten swój umysł wzbogaci, a i z ludźmi jest potem o czem porozmawiać, a nie tylko ciągle stękać, że słonina droga, czy sody chwilowo nie ma.

Więc jak tak chodzę do tych teatrów, to obserwuję nie tylko scenę i aktorów, ale i publiczność, co na przedstawienia przychodzi. I jedna rzecz mnie bardzo uderzyła i spokoju mnie nie daje: dlaczego ludzie koniecznie do teatru z prowiantem muszą przychodzić? Owszem, nie mówię, żeby w przerwie cukierka nie przegryźć, a jak kogo stać — to i czekoladkę. Ale żeby jajka na twardo przynosić czy butelkę z kawą? Albo ogórki kiszone?

Byłem na „Starym Dworku". Słyszę, że się tam gdzieś pod lasem, partyzanty z Niemcami biją, ze zdenerwowania ledwie na krześle mogę usiedzieć, a tu naraz czuję, że mi coś w jednej nogawce mokro. Co do licha, czyżbym się tak wzruszył? — myślę sobie. Nic podobnego — obok mnie facet jeden siedział, co kiszonego ogórka chrupał, a mnie sos lał na spodnie. A przyznać trzeba, że ogórek był wyjątkowo soczysty... Przez szacunek dla artystów, co grali, sąsiadowi temu rodziny po kątach nie porozstawiałem, ale zrozumieć nie mogę, dlaczego on do knajpy, zamiast do teatru, nie poszedł? Czy teatr jest do jedzenia ogórków?

Albo jestem na „Panu Damazym". Słucham z zapartym tchem, bo akurat wszystko dobrze rozumiałem w tej sztuce — a tu za mną na raz: gul, gul... Obracam się i co widzę! Jakaś młoda para kawę z butelki sobie pociąga (kawa, zdaje się, była nawet z mlekiem) i chlebem z kiełbasą przegryza. Papiery, w które te artykuły spożywcze były poowijane, szeleszczą, kawa bulgoce, oni mlaszczą... Nic, co się na scenie dzieje, nie sposób dosłyszeć. Zgroza!

Czy naprawdę te dzisiejsze ludzie zrobili się tacy żarci, że trzech godzin bez jedzenia wytrzymać nie mogą? Czy nie można najeść się przed teatrem, albo zaczekać, aż przedstawienie się skończy?

Ludzie kochani — nie samym chlebem człowiek żyje — mówi Pismo święte. Teatr dostarcza strawy duchowej i przez te trzy godziny można naprawdę obyć się bez ogórków i kawy. Jeżeli oczywiście pragnie się uchodzić za ludzi... kulturalnych. Krab.

Miasto fałszerzy

Niemcy produkowali masowo w Sachsenhausen dolary i funty. — Podrobiona waluta nadal jest w obiegu

— Drukarze, rysownicy, grawerzy — heraus! — ryczeli esesmani do każdego nadchodzącego transportu. Kto przynależał do jednego z wymienionych zawodów, był umieszczony oddzielnie i poddawany krótkiemu egzaminowi fachowemu. O ile kandydat okazał się kiepskim fachowcem, powracał do transportu, by dzielić los swych towarzyszy niedoli.

„Wybrani fachowcy" byli traktowani „po ludzku", korzystali z przywilejów podróżowania „luksusowego" 3-ią klasą aż do Sachsenhausen, małego miasteczka, w którym, pod pozorem spokojnej wegetacji, **wrzała gorączkowa praca armii fałszerzy banknotów.**

Jeden z drukarzy, Holender, zachował, mimo wszystkich przejść wojennych **kliszę fałszywego banknotu 50 funtów szterlingów.** Z kliszą nie rozstawał się nigdy, aż wreszcie udało mu się oddać ją we właściwe ręce **i odsłonić ponurą tajemnicę prac w Sachsenhausen.**

Deklaracja Holendra zorientowała władze alianckie w sprawie, która niepokoiła je od szeregu miesięcy: **rynek angielski zarzucony był od jakiegoś czasu fałszywymi banknotami.**

Agenci niemieccy przemycali przy pomocy **„czarnej giełdy"** fałszywe banknoty,by w ten sposób **zdewaluować pieniądz angielski.** Wojska alianckie obsadziły w swym zwycięskim pochodzie stolicę fałszerzy, Sachsenhausen. Ale było już za późno. **Niemcy przezornie wysadzili w powietrze urządzenia.**

Maszyny i ludzie znikli, ale **pozostały stosy fałszywych banknotów, wartości 180 tysięcy funtów szterlingów i tyleż dolarów.** Pozostały również księgi, w których Niemcy skrupulatnie notowali, w jakich krajach fałszywe banknoty zostały rozprowadzone. Nawet na terenie Anglii **zrzucono z samolotu fałszywe funty szterlingi.** Ale ta „manna" spadająca z nieba nikogo w Anglii nie nęciła — Anglicy zbierali funty by oddać je w ręce powołanych organów.

Cały materiał znaleziony w Sachsenhausen zgromadzono wraz z fałszywymi dokumentami, a w chwilę później **wielki słup ognia unicestwił tę broń ponurą ale skuteczną, za pomocą której hitlerowcy usiłowali zrujnować pod względem ekonomicznym swych przeciwników.**

Dziś jeszcze, w bezmała dwa lata po tym wydarzeniu, około **dziesięciu milionów funtów szterlingów hitlerowskiej emisji kursuje w poszczególnych krajach.** Są one tak dobrze podrobione, że rozpoznać je jest niezmiernie trudno. Ale policja wszystkich krajów wie o tym fakcie i ściga falsyfikaty pod kierownictwem Scotland Yardu. Potrochu fałszywe banknoty są wycofywane z obiegu i niszczone.

Diabelski plan hitlerowców został unicestwiony dzięki odwadze jednego z drukarzy i dzięki szybkości posunięć wojsk sprzymierzonych. Gdyby nie to, kadry hitlerowców byłyby może skuteczniej za*truwały rynek zagraniczny* swymi falsyfikatami.

Tłuszcz, mięso i buty

dostaniemy z UNRRA w pierwszym kwartale 1947 roku

Szef Misji UNRRA w Polsce oświadczył, że Polska otrzyma **około 13.000.000 kg mięsa przeważnie w konserwach, co nastąpi jeszcze w grudniu rb. i w pierwszym kwartale 1947 r.**

Dostawy tłuszczów i olejów jadalnych zostały również zwiększone, mimo ograniczonych funduszów UNRRA. Dostawy tłuszczów i olejów obejmują **10 milionów kg zamówionej obecnie margaryny, niezależnie od 10 milionów kg kopry, otrzymanej i częściowo dostarczonej w listopadzie.**

W drodze do Polski znajduje się poza **tym 3 i pół miliona kg pszenicy kanadyjskiej.**

Jak się okazuje, prawie wszystkie wysyłki dla Polski ze Stanów Zjednoczonych uległy zwłoce **wskutek strajków w żegludze we wrześniu i październiku, ale obecnie podjęto już normalne wysyłki morskie do Polski.**

W związku z obecnym brakiem skór zwrócono specjalną uwagę na ten rodzaj dostaw i poczyniono starania **o dostarczenie skóry surowej, wartości 236.000 dolarów oraz 600.000 par butów wojskowych.** (v)

W dniu 3. XII. 1946 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

s.†p.

Romański Albin

urodz. 21. I. 1908 r.

Prac. Wydz. Personalnego Zarządu Miejskiego w Łodzi, b. więzień pol. obozów hitlerowskich

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. XII. 1946 r. o godz. 15 z domu przy ul. Szarej Nr. 18.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

s.†p.

WIKTOR MANG

artysta DIN-DON (Senior)

B. vice-prezes Polskiego Zw. Art. Widowiskowych Jubilat 50 letniej pracy na arenie i scenie.

Po długich i b. ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 5. XII. 1946 r. przeżywszy lat 65.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, 9 grudnia o godz. 9 rano w Łodzi w kościele N. M. P. (Plac Kościelny) oczym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

O czym zawiadamiają rodzinę, przyjaciół i wielbicieli pogrążeni w głębokim smutku

Żona, synowie i rodzina

38)



— Dziś nie jestem mu już wcale potrzebna — znowu zatrzymuje się przy szafie. Lecz zamiast wyjąć piżamę, opiera głowę o lśniącą krawędź szafy. I ciężko wzdycha...

Cały dzień następny dosłownie czyhała na syna, ażeby nacieszyć się nim bodaj przez chwilę.

Ale Tom był nieuchwytny.

Zaraz z samego rana wziął go w niewolę Hieronim Hukan. Najpierw pojechali do biura Zarządu, a później zamknięte auto zawiozło ich na teren kopalni.

Tom nie okłamywał kiedyś Moniki opowiadając jej, że lubi podziemny świat kopalni.

Podczas gdy ojciec został na górze i konferował z naczelnym inżynierem, syn jego zjechał windą w dół.

Nie był tu już dawno — i z przyjemnością, (jak nałogowy palacz dym papierosa) wciągnął w płuca haust dusznego, przesyconego węglowym pyłem powietrza.

Puste wagoniki, jadące po węgiel zawiozły go potem w głąb sztolni, gdzie wśród stuku kilofów wyłamywano z kamiennej calizny kawały węgla.

Tom, świeżo upieczony inżynier, okiem teoretyka spoglądał na ten obraz. Potem sprawdził gatunek świdrów górniczych, skonstatował, że wózki są bardzo nowoczesne, ostemplowania zaś bez zarzutu.

— A i gatunek naszego węgla jest prima! — z zadowoleniem sumuje swoje spostrzeżenia Tom Hukan.

Rzecz bardzo dla Toma charakterystyczna, że on, którego oku nie uszedł najmniejszy nawet szczegół, nie zauważył jakoś pracujących...

Tak, jak dla Hieronima Hukana, górnicy byli dla niego ludźmi bez twarzy; obok których można przejść i nie dostrzec ich nawet.

Z wielkim ożywieniem — wracając potem autem — rozmawiać będą ojciec z synem o pewnych inowacjach technicznych, jakie zaprowadzić mają w kopalni, a które powiększą znakomicie jej produkcję. Jednak i teraz o górnikach nie było jakoś mowy. Ale zdarzyć się musiało, że rozmowy ich przeszły wreszcie również i na te tematy.

Było to podczas obiadu.

Hieronim Hukan — jak zwykle — z żarłocznością iście zwierzęcą żłopał zupę pomidorową, a później pochłaniał olbrzymie kawały zrazów po nelsońsku, których pół tuzina znikło w czeluściach jego przetłuszczonej gardzieli.

Stary Hukan, kiedy był głodny, przypominał psa. Jadł szybko i nie lubiał żeby mu przeszkadzano. Więc też i Krystyna, znając zwyczaje mężowskie, milczała. Lecz, chociaż od lat przyzwyczajona była do obżarstwa Hieronima, usiłowała — pełna obrzydzenia — nie spoglądać teraz w jego stronę.

— A doktór ostrzegał go przecież, ażeby jadał mniej mięsa. Taka niewstrzemięźliwość musi wreszcie skończyć się katastrofą — myśli Krystyna, nie próbuje jednak przeciwstawiać mu się. Wie, że go nie przekona. Pocóż więc wywoływać niepotrzebnie burzę?

Ale burza przyszła i tak. Kurczaki, które podano na trzecie danie, były trochę za łykowate.

Olbrzymi tłuścioch uczuł to już pod nożem, a kiedy później wziął do ust pierwszy kęs, na nalanej jego twarzy odmalowała się wściekłość.

Gniew zresztą i sprawiedliwy! Bo czyż nie napracował się przez całe pół dnia? Zgłodniały przyszedł do domu, ażeby się trochę posilić, a tu tymczasem chcą go złośliwie zamorzyć głodem!

— Takimi kurczakami grać można w tenisa: są jeszcze twardsze, niż gumowa piłka!... W tym domu wszystko oparte jest na anarchii!... Nikt tu o nic nie dba — jąka się starszy pan, połykając w międzyczasie udko kurczęcia, które właściwie nie jest znów takie najgorsze...

— Nikt tu o mnie nie dba! — powtarza raz jeszcze, spoglądając gniewnie w stronę żony, stary Hukan i na pocieszenie opróżnia ogromną salaterkę kompotu.

Krystyna milczy. Jest zresztą przyzwyczajona do podobnych scen. Po co dolewać oliwy do ognia?

(D. c. n.)

Uwaga, uwaga!

Trująca pasta do podłóg

Zanotowano wypadki ciężkiego zatrucia a nawet śmierci.—W Łodzi skonfiskowano ponad 1.000 kg. niebezpiecznej pasty

Na terenie Łodzi przeprowadzone zostały ostatnio kontrole w prywatnych wytwórniach pasty do podłóg i obuwia, przy czym z polecenia władz zajęto znaczne ilości tych artykułów.

Kontrole te zarządzone zostały w związku z alarmującymi komunikatami Ministerstwa Zdrowia, donoszącymi o pojawieniu się w różnych częściach kraju trującej pasty, przy użyciu której wydarzyło się wiele wypadków ciężkiego zatrucia a nawet śmierci.

W Łodzi w jednym z mieszkań, po zaciągnięciu podłogi pastą, kilku domowników zapadło ciężko na zdrowiu z objawami zaburzeń psychicznych, przy czym dziecko, które również się zatruło, zmarło w strasznych męczarniach.

W Radomiu, w warsztatach kolejowych, przy malowaniu wagonów czerwoną farbą 19 osób uległo zatruciu i przewieziono je natychmiast do szpitala.

Podobne wypadki wydarzyły się w Warszawie i w innych miastach.

Celem dokładnego poinformowania się w tej sprawie, udaliśmy się do Państwowego Zakładu Higjeny, filia w Łodzi, przy ul. Wodnej 40, gdzie od inż. Margasińskiego uzyskaliśmy następujące informacje:

Trujący składnik

— Wszystkie wypadki zatrucia, o których komunikuje Ministerstwo Zdrowia spowodowane zostały 4-etylkiem ołowiu, będącym głównym składnikiem t. zw. mieszanki przeciwstukowej. Jest to składnik trujący w wysokim stopniu a używany jest jako dodatek do benzyny dla silników samochodowych i samolotowych w celu łagodzenia wybuchu gazów w motorze i stąd jego nazwa przeciwstukowy.

Lotny ten składnik dostaje się do organizmu ludzkiego przez oddychanie lub wchłanianie go przez skóre. Trucizna działa szybko, powodując sparaliżowanie komórek nerwowo-mózgowych. W wypadkach dłuższego przebywania w sferze działania tlenu następuje ciężkie zatrucie, a rzadko w ciągu kilku dni śmierć.

Na podstawie komunikatów Ministerstwa Zdrowia przeprowadzono w Łodzi kontrole wytwórni pasty do podłóg i obuwia. Wytwórni tego rodzaju istnieje w Łodzi 13. Wszystkie one znajdują się w ręku prywatnych właścicieli. W 5 wypadkach stwierdzono używanie przy fabrykacji pasty właśnie benzyny motorowej, zawierającej trujący 4-etylek ołowiu. W jednej wytwórni zajęto około 700 kg. wyprodukowanej już pasty, w innej 100 kg. i t.d.

Po skonfiskowaniu trującej pasty w wytwórniach Państwowy Zakład Higjeny przystąpił do wycofywania niebezpiecznej dla ludzi pasty ze sklepów detalicznych. Nastąpi to drogą specjalnych kontroli, przeprowadzanych przy pomocy dozorów sanitarnych. Wszystkie zapasy tej pasty będą skonfiskowane.

Jak wynika z dalszych wyjaśnień, normalnie do produkcji pasty do podłóg i obuwia używana jest benzyna czysta, otrzymywana przez Centralę Produktów Naftowych, ponieważ jednak dostarczane ilości producentom nie wystarczyły zaopatrywali się na lewo w benzynę motorową, zawierającą mieszankę przeciwstukową i 4-etylek ołowiu...

Na szoferów nie działa

Zainteresowaliśmy się w jaki sposób jest to możliwe, że podczas, gdy ludzie ulegają zatruciu przy zaciąganiu podłogi taką pastą, szoferzy, piloci i osoby, zatrudnione przy produkcji tej pasty wychodzą bez szwanku?

Na ten temat uzyskaliśmy bardzo interesujące wyjaśnienia.

Jeśli chodzi o szoferów i pilotów, benzyna motorowa, spalając się w motorze wydziela t. zw. kurz, który posiada wprawdzie tlenek ołowiu, ale już w bez porównania mniejszych ilościach, zupełnie dla zdrowia nieszkodliwych.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa przy fabrykacji pasty z benzyny motorowej. Benzyna ta, jak każda inna, paruje. Przy procesie tym jednak najpierw ulatniają się najlżejsze jej frakcje, a 4-etylek ołowiu, jako składnik najcięższy — pozostaje w benzynie i dlatego nie jest w tych wypadkach groźny dla otoczenia. Natomiast podczas pastowania podłogi, które odbywa się w nagrzanych pokojach i przy zamkniętych często oknach — pasta wysycha całkowicie i wówczas już ulatniają się wszystkie składniki lotne, jak również i trujący 4-etylek ołowiu. W ten sposób można sobie wyobrazić ów trujący składnik, jakgdyby pełzający po podłodze i niewątpliwie psy i inne zwierzęta domowe, jako najbliżej się niego znajdujące musiałyby w wypadku znalezienia się w strefie zagrożonej pierwsze ulec zatruciu...

Otwierać okna!

Sprawa więc przedstawia się poważnie. Nadchodzą bowiem święta i wiele osób przystąpi do odnowienia swych mieszkań, pastując m. in. podłogi.

Inż. Margasiński uspakaja nas, że podjęte zarządzenia wyeliminują z rynku trującą pastę Na wszelki jednak wypadek zaleca ogółowi ludności, aby przy pastowaniu podłóg zachowano jak najdalej idące środki ostrożności, a środkiem tym jest przede wszystkiem otworzenie naoścież okien po zaciągnięciu podłogi, aby trujące składniki, mogące się znajdować w paście, mogły swobodnie wywietrzeć.

Mimo to jednak, uważamy za konieczne zastosowanie radykalniejszych środków zapobiegawczych. Ministerstwo Zdrowia wie widocznie, co robi, alarmując prasę co parę dni komunikatami. Sprawy tej nie wolno odwlekać, kontrola wszystkich sklepów detalicznych musi być przeprowadzona jak najprędzej, w każdym razie jeszcze przed świętami! (A.O)

Pociąg sanitarny P.C.K. powrócił do Łodzi

W dniu dzisiejszym powrócił do Łodzi z podróży do Paryża Pociąg Sanitarny Okręgu Łódzkiego PCK, przywożąc do kraju ogółem 781 repatriantów w tym chorych, kobiety i dzieci.

Pociąg rozładowuje się na stacji Karolew — Łódź Kaliska.

W ciągu bieżącego roku Pociąg Sanitarny Okręgu Łódzkiego PCK odbył ogółem 10 podróży zagranicę w tym 8 do Francji, 1 do Wittumdu w strefie brytyjskiej i 1 do Salzburga w Austrii. Ogółem w tych podróżach przewieziono 7.764 repatriantów.

Podróżni skorzystali z wszechstronnej opieki Polskiego Czerwonego Krzyża. W 40 wagonach towarowych znajdowało się około 450 łóżek z pościelą — ambulatorium, kuchnia z wagonami gospodarczymi itp.. Wagony przystosowane są również do odbywania podróży w zimie, posiadając piecyki żelazne. Chorzy odbywający podróż w Pociągu Sanitarnym Okręgu Łódzkiego znajdują się pod stałą opieką lekarzy, sióstr i sanitariuszy PCK. Fachowy personel gospodarczy zapewnia im całodzienne pełnowartościowe wyżywienie podczas trwania podróży.

NOWE TRAMWAJE

Łódź zakupi 50 wozów motorowych za 200 mil. złotych. — O jednolity typ wozu tramwajowego w całym kraju

Niezależnie od sfinalizowanych już pertraktacji w sprawie połączenia tramwajów miejskich z dojazdówkami w Łodzi — prowadzone są od pewnego czasu niemniej ważne rozmowy, bo mające na celu powiększenie taboru tramwajowego, a co za tym idzie — poprawę komunikacji tramwajowej.

Łódź ma za mało tramwajów i dlatego też wozy są stale przeładowane publicznością, wieszającą się na stopniach i tłoczącą się bezradnie na pomostach i w wagonach.

Wagonów tramwajowych nie jest zasadniczo za mało — brak jest jedynie wozów motorowych, bez których nie można oczywista uruchomić nowych pociągów elektrycznych.

A potrzeby są bardzo palące; zwłaszcza na bardziej uczęszczanych liniach, na trasie międzydworcowej, na linii do Widzewa i t.d.

Z tych więc powodów dyrekcja K.E.Ł. uznała za konieczne

ZAKUPIĆ DLA ŁODZI 50 WOZÓW MOTOROWYCH,

co ma kosztować około 200.000.000 złotych.

W tej sprawie właśnie prowadzone są obecnie pertraktacje, które jak nas informują, wkroczyły już w fazę końcową.

Pertraktacje prowadzone są jednocześnie między przedstawicielami wszystkich zainteresowanych dyrekcji tramwajowych w Polsce a zjednoczeniem fabryk produkujących wozy i wagony tramwajowe z siedzibą w Poznaniu.

Chodzi bowiem o to, ażeby przede wszystkiem w miastach Polski stworzyć jednolity typ wagonu tramwajowego, a jeżeli fabryki nastawią się na jeden tylko typ produkcji — otrzymamy w efekcie i lepszy i tańszy wóz.

Do Nowego Roku wszelkie rozmowy mają być ostatecznie sfinalizowane i zjednoczeniu fabryk budowy wagonów wręczone zostanie zbiorowe zamówienie na motorowe wozy tramwajowe dla całej Polski.

Dopiero potem ustalony zostanie rozdzielnik dla poszczególnych dyrekcji, regulujący kwestię pierwszeństwa i liczebności otrzymanych wozów.

Pierwszych wozów dla Łodzi możemy się spodziewać dopiero pod koniec, względnie w środku nadchodzącego roku, wszystkie zaś wozy motorowe w liczbie 50 sztuk znajdą się w naszym posiadaniu nie wcześniej, jak za dwa lata.

Narazie więc musimy się zadowolić tym, co mamy i oszczędzać to, co mamy. Jeśli bowiem tak dalej pójdzie, jeśli w dalszym ciągu wozy będą kursowały tak przeładowane jak obecnie — skutki tego mogą okazać się tragiczne, gdyż znaczna ilość wozów może szybko stać się niezdolna do użytku.

Co jednak zrobić, kiedy każdy chce i musi jechać tramwajem? Oczywista poważnym odciążeniem byłoby uruchomienie na głównych arteriach naszego miasta linii autobusowych, ale i ta kwestia narazie, z powodu braku taboru i zajezdni, jest również nieaktualna. (o).

ŁÓDZ PRZODUJE

w zbiórce złomu żelaznego. — W całym kraju zebrano dotąd ponad 2 miliony kg surowca

Na terenie całego kraju prowadzona jest społeczna akcja zbiórki złomu żelaznego i innych metali.

Cel tej akcji jest nader doniosły, chodzi bowiem o zebranie dla hut niezbędnego surowca, który w postaci nikomu niepotrzebnych starych garnków, drutów, części maszyn itp. żelastwa wala się wszędzie w znacznych ilościach.

Jak wskazują dotychczasowe wyniki, nadchodzące z całego kraju, należy się spodziewać poważnych osiągnięć, przy czym wszystkie opinie zgodne są co do tego, że specjalne zainteresowanie akcją wykazuje młodzież szkolna.

Ostateczne wyniki zbiórki złomu będą opublikowane w połowie bm., niemniej jednak już obecnie, na podstawie prowizorycznych danych, można wnioskować, że przekroczą one przewidzianą normę.

W ciągu jednego tylko miesiąca, od 22 października do 22 listopada zebrano na terenie kraju ponad 2 miliony kg złomu.

W zbiórce przoduje Łódź z 230 tonami złomu, na drugim miejscu stoi Warszawa — 146 ton złomu, na dalszych znajdują się Kraków i Gdańsk — po 10 ton, Poznań — 50 ton, Śląsk Dąbrowski — 300 ton, Dolny Śląsk — 100 ton. Radom i Kielce — 200 ton. (i)

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski kwiat".

WISŁA (Przejazd 1) — „Zaklęta narzeczona".

ADRIA (Główna) — „Zaklęta narzeczona"

TATRY (Sienkiewicza 40) — Zaginiony horyzont".

GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Panna bez posagu".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Korsarz pólnocy"

HEL (Legionów 2/4) — „Zamieć śnieżna".

STYLOWY (Kilińskiego 124) — „Ciche wesele"

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Jaśnie pan szofer"

ROBOTNIK (Kilińskiego Nr 178) — „Strachy".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76/78) — „Panna bez posagu".

REKORD (Rzgowska 2) — „Dorożka Nr. 13".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Jadzia"

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Gdy Madelon"

ROMA (Rzgowska 84) — „Świat się śmieje".

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „15 letni kapitan"

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — W okowach lodu".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Wielki Przełom".

Śmiech to zdrowie

Pod salceson!

Do knajpy wchodzi jakiś pijak.

— Czy był tu mój kolega Feluś Jajeczko? — pyta szynkarza.

— Nie, nie był...

— Nalej pan angielkę...

Wypiwszy duszkiem wódkę zapytuje ponownie:

— Czy był tu mój kolega Feluś Jajeczko?

— Nie było...

— Dawaj pan jeszcze jedną...

Usłużny szynkarz nalewa, a gość wypiwszy 10 „angielek" czystej i usłyszawszy, że Felusia nie było, wychodzi, mówiąc:

— Jak Feluś... przyj...dzie to niech zapp...łaci!...

* * *

Do pociągu wsiada pewien obywatel i zwraca się do konduktora:

— Muszę wysiąść koniecznie w Skierniewicach. Jestem trochę pod gazem. Ale niech pan nie zważa na nic i chociaż może będę spał — wyciągnij mnie pan siłą z wagonu. A oto za fatygę 200 złotych...

Podróżny siadł na ławce i zasnął. Gdy się obudził, stwierdził z przerażeniem, że pociąg dojeżdża już do Warszawy!

Wzywa konduktora i wymyśla mu od ostatnich. Słysząc to jakiś pasażer odzywa się do konduktora:

— Swoją drogą jabym sobie nie pozwolił tak ubliżać...

— To jeszcze nic — odpowiada konduktor. — Żeby pan słyszał jak wrzeszczał ten gość, którego wyrzucałem z wagonu w Skierniewicach!...

* * *

Jak umierają ludzie? Nie wszyscy jednakowo.

Żołnierz „staje do ostatniego raportu".

Krawiec „przecina nić swego żywota".

Śpiewak wydaje „ostatni ton".

Buchalter robi „ostatni bilans".

* * *

Młoda parka żegna się, spoglądając sobie czule w oczy.

— Dowidzenia pani...

— Dowidzenia...

On odwraca się jeszcze i mówi:

— A jeśli pani ma życzenie, może pani do mnie zadzwonić...

— Ma pan telefon?

— Nie... dzwonek u drzwi...

* * *

Do Ozorkowa przyjechał cyrk, którego główną atrakcją stanowią występy grupy tresowanych lwów.

Któregoś dnia jeden lew zdechł. Bez niego występ nie może się odbyć w żaden sposób. Impresario wyszukał więc jakiegoś obywatela, który za 500 zł. w każdy wieczór występował w skórze lwa na arenie.

Podczas próby stojący za nim lew kładzie mu nagle łapę na ramieniu. Pod nieszczęsnym ugięły się nogi ze strachu i już chce się rzucić do ucieczki, gdy nagle lew przemówił do niego ludzkim głosem:

— Trzymaj się pan kupy i nic się nie bój, ja jestem ozorkowianin...

Lasy giną w Polsce

Całe wyprawy leśnych złodziei niszczą drzewostan. — Drzewo jest u nas luksusem. — Musimy go oszczędzać i walczyć ze złodziejami

Stał las,
gdy nie było nas,
Będzie las,
gdy zbraknie nas —

powiada stara piosenka. Nam, mieszkańcom miast, którzy rzadko wyjeżdżają na wieś, wydaje się, że **lasy nie ulegają zmianom.** Tymczasem sprawa leśnego drzewostanu w Polsce przedstawia się bardzo źle. Lasy nasze zniszczyła rabunkowa gospodarka niemiecka, a następnie działania wojenne. Hitlerowcy wywieźli z Polski niezliczoną ilość pociągów drzewa w najrozmaitszych gatunkach i postaciach.

Olbrzymie tereny leśne zostały wyrabane lub przetrzebione. Podczas działań wojennych Niemcy, budując umocnienia i fortyfikacje, w niektórych okolicach dokonali bardzo poważnych zniszczeń. Zniszczenie drzewostanu jest jednak coraz bardziej powiększane przez **złodziei leśnych, którzy organizują całe wyprawy na wyrąb drzewa.**

Czy wiecie, że na terenie tylko jednego województwa białostockiego, ilość drzewa zrabowanego przez mieszkańców okolicznych wsi, którzy terroryzują służbę leśną i niszczą drzewostan, **wynosi około pół miliona metrów sześciennych?** Czy wiecie, że z pni pozostawionych przez złodzieni w lasach można by wybudować **180 wsi, po 50 zagród każda?** Cyfry te są przerażające.

W chwili obecnej drzewostan użytkowy spadł w Polsce **do połowy stanu przed wojennego.**

W Polsce potrzeba zalesić około 2,5 miliona hektarów nieużytków. Odczuwa się jednak poważny brak ludzi, fachowców, nasion, narzędzi, **a koszt zalesienia jednego ha wynosi dziś 15 tysięcy złotych.** Dotychczas zdołano zalisić 55 tys. ha. Całkowita odbudowa lasów musi w Polsce potrwać przynajmniej 20 lat.

Nasza obecna gospodarka leśna też jest do pewnego stopnia rabunkowa, ale **zmuszają nas do tego okoliczności.** Wycinamy 10 milionów metrów sześciennych drzewa, podczas gdy w obecnej sytuacji wyrąb nie powinien przekraczać 8 milionów. Niestety, potrzeba nam do rozbudowy kolei **wiele milionów sztuk podkładów kolejowych.** Kopalnie węgla domagają się znów milionów metrów sześciennych **„kopalniaków"** — drzewa niezbędnego do budowy sztolni. Papiernie potrzebują około **600 tysięcy m drzewa rocznie.** Przemysł budowlany, meblarski zużywają resztę drzewa. Czy można zaprzestać odbudowy kolei, zamknąć kopalnie węgla, zamknąć papiernie, drukarnie, przestać budować?

Jasne, że nie! Dlatego więc wyrąb drzewa jest u nas tak duży, bowiem **nie możemy czekać aż lasy podrosną.**

Obecnie w Polsce **drzewo na budownictwo stało się luksusem.** Nie możemy sobie pozwolić na przykład na **budownictwo drewniane, które stało się zbyt kosztowne,** skoro mamy odpowiednie ilości gliny i węgla, aby wypalać cegły. Ogólny kierunek odbudowy **musi uwzględniać oszczędności cennego surowca, jakim jest drzewo.** Około 3 mil. m³ marnuje się w Polsce trocin i odpadków w tartakach. Obecnie na Pomorzu powstaje fabryka w **Czarnej Wodzie,** gdzie odpadki te będą przerabiane na płyty pilśniowe, które znajdą szerokie zastosowanie w budownictwie.

Jednak największe oszczędności w naszym drzewostanie da bezwarunkowo **ostra i bezwzględna walka ze złodziejami leśnymi, w której wezmą udział nie tylko organy bezpieczeństwa, lecz również organizacje społeczne, przedewszystkim wiejskie.**

Na nowych budowach odpowiednie władze winny się interesować, gdzie właściciel zakupił drzewo i czy ono nie pochodzi **z kradzieży.** Również władze winny się zainteresować niektórymi tartakami, gdzie często można znaleźć **kradzione drzewo, przywiezione do przetarcia.** Bezwzględna walka z przestępstwami leśnymi zaoszczędzi nam takie ilości drzewa, że będzie to na pewno miało wpływ na skrócenie 20-letniego treminu odbudowy naszych lasów.

kz

Jutro — Święto Kupca

Program uroczystości w Łodzi

W dniu jutrzejszym, w niedzielę, dnia 8 grudnia, przypada dzień **„Święta Kupca Polskiego".**

W związku z tym w Łodzi, jak i w innych miastach Polski, odbędą się specjalne uroczystości. Program przewiduje jutro o godzinie 10-ej rano Mszę św. w Katedrze Łódzkiej, zaś o godz. 12-ej **akademię w lokalu Zgromadzenia Kupców m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 40** dla zaproszonych gości.

Na akademii tej wręczony zostanie Prezydentowi Mijalowi przez przedstawicieli Zgromadzenia Kupców m. Łodzi dar **kupiectwa łódzkiego w postaci 2 milionów 200 tysięcy złotych na „Fundusz Odbudowy Warszawy", 300 tys. złotych na budowę „Domu m. Łodzi w Warszawie" oraz 100.000 zł. na cele „Towarzystwa Przyjaciół Szkół Wyższych".**

Tegoroczny obchód tego święta będzie **posiadał specjalne aspekty.** Dzień 8 grudnia 1946 r. jako „Dzień Kupca Polskiego" zadokumentować ma bowiem w pełni wyraźne **miejsce kupiectwa polskiego obok innych warstw pracujących w dążeniu do umocnienia potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.** (i)

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w lokalu szkoły powszechnej Nr. 138 przy ul. Św. Anny Nr. 11 (w Starym Rokiciu).

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym, ul. Piotrkowska Nr 64 I-sze piętro, pokój Nr. 5 do dnia 14 grudnia 1946 r. do godziny 12-ej w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie robót remontowych w szkole powszechnej Nr. 138 przy ul. Św. Anny Nr. 11 (w Starym Rokiciu).

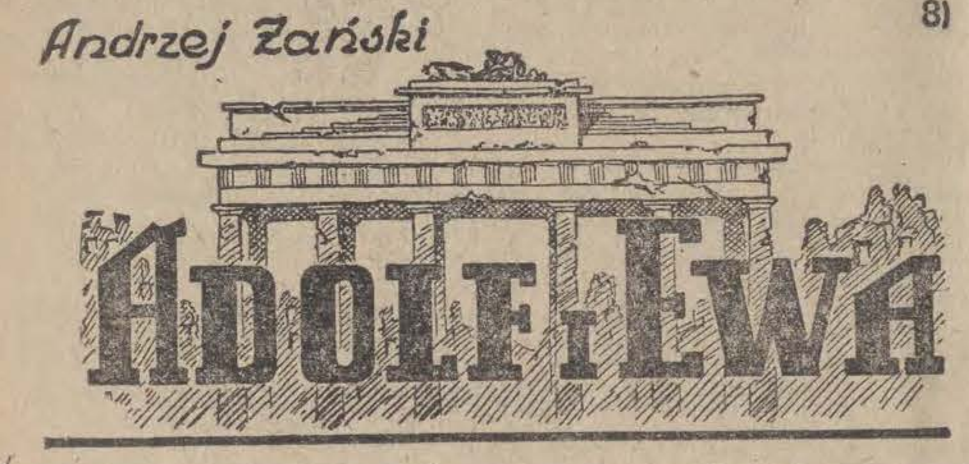
Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddział Budowlany ul. Piotrkowska 64 II- piętro pokój Nr. 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 2.000 należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dn. 4 grudnia 1946 r.
Zarząd Miejski w Łodzi



8)

(Według relacji barona von Borowitz-Luttenburga)

* * *

Srebrność księżycowego blasku stała się o tej godzinie urzekająca i na sekundę rozmarzyła Józefa Goebbelsa, wracającego autem do domu.

Limuzyna jego mknie przez Wilhelmstrasse.

Tu w dzień dojścia do władzy Hitlera; w pamiętny wieczór trzydziestego stycznia roku tysiąc dziewięćset trzydziestego trzeciego, stał w oknie tamtego pałacu „führer".

Ulicą przepływały wtedy feerie sztandarów ze swastyką i płonących pochodni. Przewalała się rzeka czarno-brunatnych mundurów: a orkiestra grała „Horst Wessel".

Wąska ulica dygotała od spontanicznych okrzyków „heil". A on, Goebbels do niedawna jeszcze mały, nikomu nie znany dziennikarz, autor grafomańskiej powieści „Michael", kreowany teraz na czołowego męża Trzeciej Rzeszy, stał obok „führera" szczęśliwy i promienny...

Na ulicy Wilhelma panuje teraz cisza.

— A noc jest tak nie rzeczywiście piękna; jak nierealnie fantastyczna jest moja kariera — przeciąga się Goebbels.

Jeszcze dziesięć lat temu był małym, szarym człowieczkiem, z rodzaju Ewy Braun. Ułomny, słaby, ale ambitny, marzył nieśmiało o zrobieniu kariery. Ale wtedy, kiedy nie mając innego wyjścia, został sekretarzem tego samego Grzegorza Strassera, którego w słynną niemiecką „noc świętego Bartłomieja" kazał zamordować, nawet nie przypuszczał, że kapryśna fala koniunktury politycznej wyniesie go aż tak bardzo wysoko.

I oto ten (według określenia Strassera) „przewrotny gnom", prowokator, lizus i zdrajca jest dziś po Hitlerze jednym z największych w państwie bojaźni bożej. Polityku je, rządzi, decyduje, pisze o ideologii brunatnego faszyzmu.

I stoi na straży moralności niemieckiego narodu: on, którego wszystkie pociągnięcia mają najbardziej niemoralny epilog...

Słynnemu aferzyście Barnatowi wydał nieubłaganą walkę i zniszczył go. A potem zamieszkał w jego wspaniałym pałacu na Schwannewerde.

Zdemaskował i wtrącił do więzienia bankiera Quando — później zaś w spadku po nim wziął jego żonę: piękną Magdę i milion marek...

Na swojego najbliższego przyjaciela partyjnego awanturnika — Röhma pod pretekstem, że faszytowska jego ideologia nie pokrywa się z założeniami, jakie wyłuszczył w „Mein Kampf" Adolf Hitler, nasłał siepaczy, którzy go zamordują. I teraz Józef Goebbels mieszka we wspaniałym pałacu Barnata z byłą żoną Quanda, a w sercu Hitlera zajmuje to samo miejsce, jak niegdyś Röhm...

Utykając lekko — śpieszy od jednej przygody do drugiej, od zbrodni do przestępstwa. I z ramion jednej kobiety prosto do buduarku innej Józef Goebels: Rasputin hitleryzmu.

Lubieżnie przeciąga się teraz, jadąc autem.

Miał rację, że zwrócił onegdaj uwagę na długonogą tancerkę Idę Greem.

Ida miała angielskie nazwisko i angielską napozór flegmę. Jednak świetny znawca kobiet Goebbels, przyjrzawszy się bacznie j ubranej w ciemny strój garsonce, zrozumiał intuicyjnie, że jest to kobieta zgoła innego typu, niż ta, w której durzył się ostatnio: trochę ociężała, leniwa, senna Luiza.

Umówił się z nią na dzisiejsze popołudnie do jednego z najbardziej ekstrawagancyjnych barów przy Kürfürstendamm.

Ida spóźniła się: jak gdyby dając dowód, że nie imponuje jej człowiek, o którym tysiąc plotek szepcą sobie na ucho berlińskie panie.

Nie usprawiedliwiając się nawet, po mesku podała mu rękę.

I znów, demonstracyjnie, zamiast powiedzieć „witam pana, panie ministrze", powiedziała krótko: „dobry wieczór panu".

Przy coctailu chciał ją objąć w pół. Ale tancerka lekko odsunęła się od niego.

— Nie lubię publicznych widowisk! Tu, w barze, możemy co najwyżej napić się jeszcze parę kieliszków coctailu!

Więc też i pili.

Ida siedziała z nonszalancją na wysokim taborecie. Miała przedziwnie długie nogi.

(D. c. n.)

SPORT

NAJBARDZIEJ ZASŁUŻENI

Ci, którzy w okresie okupacji nieśli wysoko sztandar sportu polskiego



SZPERLING EDWARD — STĘPIEŃ EUGENIUSZ — KOWALSKI ZYGMUNT — NAPORSKI JÓZEF — GÓREKI FRANCISZEK — KARBOWIAK HENRYK — RACIĘCKI STANISŁAW — POGODZIŃSKI HENRYK

Gdy hordy hitlerowskie, uzbrojone po zęby, zakute w stal i żelazo, runęły na nasz kraj, szerząc pożogę i mord, setki tysięcy rodaków zmuszone były opuścić dom, porzucić rodzinę, by uniknąć krwawej zemsty wściekłych oprawców.

Ludzie, początkowo oszołomieni, wytrąceni z normalnych torów życia, szybko dostosowali się do warunków chwili i każdy, kto czuł się Polakiem, zajął odpowiednią dla siebie placówkę działania.

Na odpowiedzialnym posterunku ratowania wszystkiego co polskie stanęli też i sportowcy. Bardziej przedsiębiorcze jednostki organizowały, w dość luźnych co prawda ramach, ruch i życie sportowe młodzieży, narażając się okupantowi.

Teren województwa łódzkiego przepołowiono sztuczną granicą, lecz młodzież po obu jej stronach, prowadzona doświadczoną ręką starszych, stawała do zawodów, utrzymując kontakt ze sobą. Potworzyły się kluby, drużyny... na placach łódzkich, na leśnych polanach potoczyły się rozgrywki prowadzone przez wypróbowanych sędziów łódzkiego O.K.S.

Niewielka to była garstka, lecz to ich nie zrażało i prowadzili mecz za meczem. Mało tego — organizowali je, narażając się na każdym kroku. Ta działalność pełna poświęcenia znajduje swój wyraz uznania. Łódzki O.K.S., święcąc swój 25-letni jubileusz, nadaje im specjalne dyplomy pamiątkowe, które przez długie lata świadczyć będą młodemu pokoleniu sportowemu o zasługach tych sędziów.

A oto krótki opis działalności każdego z nich w okresie krwawej okupacji.

Szperling Edward od 1931 roku sędziuje nam na boisku. Okres okupacji przebył w Łodzi i tutaj trwał na posterunku. Tutaj też na placu Hallera i na Zdrowiu prowadził rekordową ilość 28 meczów. Jedne z nich, najważniejsze, Cytadela — Wólka przerwało najście policji. Spośród 3 tysięcy widzów wielu zaaresztowano, inni ratowali się ucieczką. Poziom gry tych drużyn był tak wysoki, że mecze odwiedzali Niemcy, przedkładając je nad sport volksdeutschowski. W innym znów meczu, Wicher — Ruda, nie mniej ciekawym, wpadła policja konna na plac. Sędzia Szperling salwował się ucieczką, okupując wolność utratą płaszcza jesiennego. Ogółem p. Szperling prowadził już ponad 250 meczów, jest sędzią ligowym i dziś jednym z najlepszych w Łodzi.

Stępień Eugeniusz z ogólnej ilości 315 spotkań, ma ich 14 z okresu okupacyjnego. Rozpoczął swą karierę arbitra w 1929 roku i był jednym z organizatorów nielegalnego ruchu sportowego w latach wojny. W 1943 roku rozgrywano mecz Wicher — Wólka. W 15 minucie wkroczyła policja. Zawody przerwano, sędziego aresztowano. P. Stępień zdołał zmylić czujność Niemców i umknął po to, by w 1945 roku w odrodzonej Ojczyźnie poprowadzić już oficjalnie mecz tych drużyn tą samą piłką, która jakimś dziwnym trafem ocalała z pogromu. P. Stępień jest również sędzią ligowym, lecz dziś stosunkowo rzadko widzianym na boiskach, przedkłada bowiem nad nie ring.

Kowalski Zygmunt, znany obrońca ŁKS. Nominację na sędziego uzyskał 20 lat temu. Po kilku latach sędziowania, ponownie, jako gracz, wrócił na boisko. W okresie okupacji był współorganizatorem wszystkich imprez, ofiarodawcą sławnej piłki, którą rozgrywano turniej i którą też dokończono mecz Wicher — Wólka, sędziowany przez p. Stępienia. Jako organizator, był obecny na każdych zawodach. W swej karierze sędziowskiej prowadził ponad 200 spotkań, ostatnio jako sędzia ligowy. Kto zresztą z łodzian nie zna tej popularnej postaci. Dziwnym zbiegiem okoliczności przetrwał w Łodzi okres okupacji, chociaż za swą działalność znalazł się na indeksie gestapo.

Naporski Józef przewyższa wszystkich ilością sędziowanych spotkań. Kronika Łódzkiego O. K. S. oblicza ich ilość na 320. Chociaż sędzią jest od 1931 roku już zasłużył sobie na złotą odznakę PKS. Jest sędzią międzyokręgowym. I jego też nie brakło w Łodzi w okresie okupacji. Na swym koncie zapisał 8-krotny występ na szczęście bez groźniejszych następstw.

Górski Franciszek jest jedyny, któremu przypadła rola do popisu na terenie tak zwanej Gubernii Generalnej. W pobliżu granicy organizował ruch sportowy, jednoczył młodzież, otaczał ją opieką i prowadził zawody. Był to sport „leśny", gdyż tylko w lasach na polanach, w ukryciu przed groźnym okiem żandarmów młodzież mogła, bez narażania się na obóz koncentracyjny, uprawiać ukochany sport. Ryzyko było wielkie, a jednak... jednak meczów takich p. Górski sędziował 20! Zaledwie rok przed wybuchem wojny zdobył legitymację sędziego, a dzisiaj ma już 73 występy zanotowane w kronice. Jest jednym z lepszych arbitrów i wróżymy mu „ostrogi ligowca".

Karbowiak Henryk, sędzia stosunkowo młody, bo od 1938 roku. W okresie okupacji terenem jego działalności sportowej były Pabianice. Tam też sędziował 4 spotkania. Działalność jego w małym miasteczku nie dała się długo ukrywać, toteż wkrótce padł ofiarą bestialskiego terroru. Aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym, przetrwał tę gehennę i wrócił do rodzinnego miasta. Dorobek sędziowski p. Karbowiaka to ponad 40 prowadzonych spotkań.

Racięcki Stanisław wykazał dużo zainteresowania dla ruchu sportowego w okresie okupacji. Był obecny niemal na wszystkich meczach, wreszcie sam zabrał się do pracy i trzy razy sędziował drużynom na boisku na Zdrowiu. Sędzią jest w naszym okręgu od 1936 roku i ponad 150 razy widzieliśmy go w tej roli. Okupację przetrwał szczęśliwie w Łodzi.

Pogodziński Henryk, chociaż do wojny przebywał w gronie najbardziej zhitleryzowanym, bo w byłym ŁTSG, nie zdradził sprawy polskiej i jako sędzia trzy prowadził mecze na placu Hallera, przeważnie w początkowym okresie tego ruchu, bo w roku 1941. Sędziuje od 1936 roku. Wraz z jubileuszem Łódzkiego O.K.S. Pogodziński obchodzi własny jubileusz 10-lecia uzyskania legitymacji sędziowskiej. Kroniki notują mu już ponad 120 występów w roli arbitra.

Ta ósemka specjalnie zasłużonych dla sprawy sportu polskiego w najcięższych latach naszej niewoli i poniżenia specjalnie też wyróżnioną zostanie przez swą organizację.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę przedstawia się następująco:

SOBOTA:

Zawody szermiercze:

W sali YMCA godz. 18 początek drużynowych mistrzostw Polski startują zespoły Pogoń (Katowice), Sokół (Kraków) i ZZK (Łódź).

Tenis stołowy:

Dalszy ciąg zawodów mistrzowskich: godz. 15, sala ul. Nawrot Nr. 73: DKS — TUR (Tomaszów), godz. 16 ul. Kilińskiego 177: Filmowiec — ŁWEKD, sala Nawrot 73: HKS — Energia, godz. 18,30 ul. Daszyńskiego 54: Elektrownia — Filmowiec, godz. 19 ul. Armii Czerwonej 47: Widzew — Elektrownia, godz. godz. 20 ul. Kilińskiego 177: Ognisko — Ichud w dwóch ostatnich wypadkach przedmecze rezerw.

Boks:

Sala przy ul. Kilińskiego 124 godz. 18,30 Zryw — Zjednoczone o mistrzostwo klasy B.

NIEDZIELA:

Zawody szermiercze:

W sali YMCA, godz. 13 i 18 dokończenie drużynowych mistrzostw Polski.

Tenis stołowy:

Dalszy ciąg zawodów mistrzowskich: godz 14 sala w Helenówku (Remiza): TUR — ŁWEKD, godz. 16 ul. Nawrot 73: HKS — RKS Nr. 1, godz. 15 ul. Kopernika 56/58: Energia — Ognisko, godz. 18 ul. Armii Czerwonej 47: Widzew — Ichud, godz. 19 DKS — Oratorium, w dwóch ostatnich spotkaniach przedmecze rezerw.

Piłka nożna:

W Zgierzu mecz towarzyski ZZK — Boruta.

Pływanie:

Pływalnia YMCA godz. 17 mecz juniorów Team HKS — Zjednoczone przeciw drużynie Filmowca.

Rozwiane nadzieje Niemców

Na Olimpiadę w Londynie wstęp wzbroniony!

Na skutek pogłosek rozgłaszanych przez Niemców w Berlinie, jakoby im, jako członkom Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, przysługiwało prawo wzięcia udziału w najbliższej Olimpiadzie w 1948 roku w Londynie i zaniepokojenia jakie wersje te wywołały wśród narodów, które najbardziej dotkliwie odczuły krwawą okupację niemiecką w okresie wojny światowej, Komitet organizacyjny Igrzysk Olimpijskich czuć się zmuszony do wydania oficjalnego komunikatu, poświęconego wyjaśnieniu tej sprawy.

W komunikacie tym Komitet Igrzysk Olimpijskich stwierdza kategorycznie, że zaproszenia na Olimpiadę są rozsyłane tylko do tych państw, które figurują na liście ustalonej przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. W dalszym ciągu komunikat wyjaśnia, że lista ta jest już definitywnie zamknięta i żadne państwo nie może być na nią dodatkowo dopisane.

Ponieważ na liście tej nie figurowały ani Niemcy, ani też Japonia, zaproszenia do nich nie mogły być wysłane. Rozsyłanie zaproszeń ukończone zostanie krótko po Nowym Roku.

Wydanie oficjalnego oświadczenia przez Komitet Igrzysk przyczyni się do uspokojenia opinii światowej, tak żywo poruszonej ostatnim wystąpieniem obecnego wodza sportu niemieckiego, dra Diema. Komunikat ten wskazuje poza tym, że wystąpienie dra Diema było zwykłym sondowaniem opinii. „Próbny balon" zestrzelono szybko, tuż po wystartowaniu.

Rzeszów z Częstochową

rozpoczną tan mistrzowski w ringu

Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie rozpoczynają się w niedzielę, dnia 8-go grudnia. Na pierwszy ogień pójdzie tylko jedno spotkanie zespołów, zaliczonych do drugiej grupy, podczas gdy pierwsza grupa rozpocznie mistrzostwa znacznie później, gdyż dopiero 29 bm., a więc po świętach Bożego Narodzenia.

Pierwszy mecz o drużynowe mistrzostwo pięściarskie Polski odbędzie się w Rzeszowie pomiędzy tamtejszym mistrzem OM TUR a mistrzem okręgu Częstochowskiego, CKS. Wyniku tego spotkania ze specjalnym zainteresowaniem oczekuje Łódź, gdyż mistrz nasz, ŁKS, właśnie do drugiej grupy został zaliczony i z kolei i jemu przyjdzie się zmierzyć z pięściarzami Rzeszowa.

O poziomie boksu w Rzeszowie wiemy obecnie tyle co nic, natomiast znamy nieco bliżej częstochowski. Wynik niedzielny będzie zatem dla nas do pewnego stopnia wskazówką, czego możemy wymagać od ŁKS-u, który właśnie z OM TUR Rzeszów rozpocznie swą batalię o drużynowe mistrzostwo Polski.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W.P.

Dziś i dni następnych wielki sukces Państwowego Teatru W.P. opera narodowa Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Jana Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY, ul. Daszyńskiego 34

Dziś i dni następnych nie grana dotychczas w Polsce komedia J. Anouilha'a „Spotkanie" (Le rendez-vous de Senlis). Kasa tel. 123-02. 11121

TEATR TUR

Dziś i dnia następnych komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy" Z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t. „MOJA ŻONA PENELOPA" udział bierze cały zespół „SYRENY".

Pocz. przedst. o godz. 19,30. Tel. kasy 272-70. 11124

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 wesoła, melodyjna tryskająca werwą i humorem, romantyczna operetka F. Lehara „Miłość cygańska" z udziałem: H. Makowskiej, B. H[illegible]mirskiej, St. Piaseckiej M. Ślaskiego, M. Łasowego, A. Sawina, K. Chorzewskiego, K. Koszeli i innych.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „GONG"
Południowa 11

„Przez dziurkę od klucza" z Dymszą i Gierasieńskim. Początek godz. 19,30. 11062

GOŚCINNY WYSTĘP ARTYSTÓW WARSZAWSKICH w Łodzi w sali Domu Żołnierza, Daszyńskiego 34, w niedzielę 8 bm. poranek o godz. 12 i 9 bm. o godz. 20-ej. Reprezentacyjny chór rewellersów „4 Asy" z b. chóru Dana, soliści: M. Ziołowski i K. Celiga oraz Danuta Kwapiszewska laureatka międzynarodowego konkursu tańca w Brukseli. Swing Jazz w oryginalnym montażu wokalno-muzyczno-tanecznym. 11599

Różne

ZAGINĄŁ pies seter mały, maści białej, żółte uszy. Odprowadzić za wynagrodzeniem Słowiańska 26 m 18. 11551

ZDJĘCIA legitymacyjne amatorskie wykonuje w tym samym dniu Legionów 1. 8772

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź. Śródmiejska 23 m 2. 9008

RADIO — naprawy — przeróbki fachowo, solidnie. Warsztat Radiotechniczny K. Pietrzak Kilińskiego 86. 11391

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY porządny chłopiec na posyłki od zaraz. Wiadomości wraz z życiorysem kierować Księgarnia Ludowa Piotrkowska 17. 11480

PRACZKI bieliźniarki potrzebne zaraz. Pralnia Spółdzielcza, Śródmiejska 22. 11556

POTRZEBNY cukiernik od zaraz. Cukiernia, ul. Nowomiejska 11. 11557

KRAJACZY i introligatorów wysoko wykwalifikowanych, korektora — rewidenta (fachowca) poszukują Zakłady Graficzne „Społem" w Łodzi ul. Andrzeja Struga 63 — zgłoszenia 8—9. 11608

Lokale

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego. Pośrednicy pożądani. Zgłoszenia kierować Biuro Ogłoszeń i Reklam Piotrkowska 138 pod „T.K." 11561

STUDENTKA stomatologii poszukuje pokoju przy rodzinie tel. 137-45. Różycka. 11562

PRACOWNI MALARSKIEJ lub lokalu odpowiedniego szukam pilnie — Zwrot kosztów, remont itp. Telefon 264-84, 8—10 rano i 9—10 w. 11486

2 POKOJE z kuchnią przy Piotrkowskiej punkt handlowy, centrum, zamienię na także nowoczesne, punkt obojętny, peryferia itp. Zwrócę wszelkie koszta. Telefon 264-84 8—10 rano i 9—10 w. 11485

STUDENTKA poszukuje pokoju za lekcję (matematyka, fizyka, chemia) lub dobrze zapłaci. Wiadomość w administracji. 11484

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. SWIECIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6. 9528

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m 6. Tel. 138-52. 7879

Dr med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6. ul. Gdańska 46 m 7. Tel. 212-82. 7950

Dr. BIBERGAL — choroby skórne i weneryczne — Piotrkowska 134. Przyjmuje 4 — 6 pp 10113

Dr BATAYSKI WITOLD, choroby chirurgiczne i kobiece. Andrzeja Nr. 7, od 4—7. 9847

Dr. med. H. TRAWIŃSKI chirurg przyjm. 9—10 i 5½—7 po połud. Piotrkowska 181 tel. 206-22. 11126

Dr. W. STEIN, choroby nerwowe, Śródmiejska 7. tel. 192-55. przyjmuje 4—6. 10231

Dr. BORNSTEIN, choroby kobiece, akuszeria. Traugutta 9. 11001

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9, tel. 166 29, przyjmuje 1—6. 7881

Dr MIRSKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37 tel. 257-23. 9335

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria. obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51. godz. 3 — 7 tel. 181 4[illegible] 7884

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26, przyj. 2—5. 8076

Dr ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych. wenerycznych, przyjmuje od 3—6. tel. 179-56 Sienkiewicza 34. 11136

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje Żeromskiego 41 — 1. 3—6. Tel 150-53 7883

Dr med. SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2 4—6. 8376

Dr med. L. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje. ul Narutowicza 4, tel. 260 92. 7936

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 7945

Dr. med B. TOŁCZYŃSKI, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6. 9652

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja Nr 3. przyjmuje 8 — 10, 3 — 6. 7886

Lekarz-dentysta **ZOFIA BALICKA**. Przyjmuje od 10—13 i od 16—19, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 7943

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje 3—7 Kopernika 6. 7940

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28. tel. 179-1[illegible]. 7938

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 10998

Dr med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33, godz 12—1 i 3—5½. 8366

Dr BATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5½. 8367

DR WACŁAW KONAR choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 56, tel. 119-59. 8982

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 8618

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76

Kupno — sprzedaż

PŁYTY PATEFONOWE w wielkim wyborze skupujemy stare i połamane. Skowrońska, Andrzeja 30. 11012

SWIĄTECZNE karty, paski na gwiazdki, bibułka kolorowa, makatki, kalendarze, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa", Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja zaliczenie. 11076 a

KUPUJEMY złom srebra (monety) w każdej ilości. Laboratorium Chemiczne pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo parter

ZBIORNIK nowy, pobielany 1200x700x8 mm, hermetyczny z otwieranym wierzchem, do niego 2 białe wężownice 1,5 cal. sprzedam lub częściowo zamienię na ciężką prasę ręczną. Bednarski Piotrkowska 224. 11363

JEDYNA Gwiazdka to Portret, poleca Foto L. Olejniczak, Łódź, 11 Listopada 2, tel 217-97. 10855

MOTOCYKL na starter od 100 — 125 cm kupię. Wiadomość tel. 255-32 11457

KUPUJĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru oraz srebro Lipowa 1—3. 11311

SREBRO, złoto-złom. Kupuję płacę najwyższe ceny. Zakład zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4, tel 141-64. 10499

BOMBY CHOINKOWE poleca wytwórnia „Technika szklana" Piotrkowska 3. 11296

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, Krasickiego 3 przy Rzgowskiej przed Piaseczną. 8702

POCZTÓWKI świąteczne, lametta, włosy anielskie, paski, zeszyty, bruliony, teczki, skoroszyty, koperty, papiery listowe, kancelaryjne, poleca „Polonia", Jaracza 1. 11294

SPRZEDAM psa tresowanego czystej rasy doberman. Bar „Krynica" ul. Zachodnia 27. 11455

RADIO „Nora" Surep 4 lampowy dwa zakresy, nowoczesne sprzedam, 11-go Listopada 148 Gwiazdzińska. 11581

PRZEMYSŁOWĄ nieruchomość, dom w Łodzi okazyjnie sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4, godziny 11—1, 4—6. 11582

OKAZJE. Dom — centrum Łodzi, dom na przedmieściu, plac centrum plac w Julianowie nieruchomość przemysłową sprzedamy, Plac Wolności 6, m 4, godziny 11—1, 4—6. Biuro pośrednictwa. 11583

KUPIMY — SPRZEDAMY dom, willę plac, obiekt przemysłowy, handlowy, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo. *Biuro pośrednictwa. Plac* Wolności 6, m. 4 godziny: 11—1, 4—6. 11584

FRYZJERZY! FALLOK niezawodny płyn do trwałej ondulacji oraz wszelkie artykuły fryzjerskie poleca Zenon Kucharski, Łódź, Wólczańska 154 tel. 173-21 11585

CHOINKOWE świecidełka poleca wytwórnia wyrobów szklanych Piotrkowska 112—19 do dziewiątej wiecz. 11586

MASZYNA do szycia gabinetowa, nowa, sprzedam Narutowicza 111a m 2. 111587

PLATFORMĘ sprzedam Leśna 16 wiad. u kowala. 11588

KETTEL Nr. 18, renderke i 3 cylindry, płaskie maszyny Nr 13x27 i 8x35 cm. wszystko z igłami na chodzie, sprzedam; Łódź Składowa 13—30 II piętro prawa oficyna. 11362

ZEGARKI nowe i używane biżuterię, fotoaparaty, złom srebrny i złoty, znaczki filatelistyczne kupisz — sprzedasz najkorzystniej w „OKAZJI" Kilińskiego 47. 11591

ZAKUPIMY natychmiast ołów najchętniej złom. Wytwórnia Zabawek Bandurskiego 14. 11360

DZIANINĘ jedwabną, bawełnianą, nici każdą ilość kupię, tel. 204-42. 11013

UWAGA MANICURZYSTKI! Lakiery — Emalie na wagę po cenach fabrycznych poleca Józef Popławski, Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02. 11014

FOTOAPARATY wszelkich wymiarów, **KINO-KAMERY** najtaniej poleca „OKAZJA" Kilińskiego 47. 11592

BAGDADY szare, prawie nowe do sprzedania Piotrkowska 122 — 9. Tel. 222-31. 11593

MEBLE sypialnie stołowe, leżaki, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski, Piotrkowska 31 m 2 front I piętro. 11594

KAPUSTA KISZONA do sprzedania hurtowo 25 zł. kg. i beczki. Piłsudskiego 28—30. Zofia Kwiatkowska. Sklep. 11589

Poszukiwanie pracy

KOLEGĘ, który mieszka w Łodzi i który był razem z Kazimierzem Lisem w Manchester poszukuje matka, Lis Bronisława z Warszawy. Wiadomość, Łódź — Kilińskiego 48 — 28. 11560

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód osobisty palcówkę, za świadectwo ukończenia gimnazjum Kopernika z podpisem prof. Kowalczyka na nazw. Jędrzejczak Bronisław. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot na adres Tur, poczta Wartkowice pow Łęczyca. 11449

ZAGUBIONO leg. tramwajową ser. A na nazw. Grzelak Leszek, Siostrzana 1. 11528

SKRADZIONO kartę rej. RKU Kutno. leg. tramwajową kolei dojazdowych, akt ślubny, dowód osobisty oraz inne dokumenty na nazw. Kowalski Kazimierz, Ozorków ul. Podleśna 24 — 2. 11530

SKRADZIONO na dworcu Kaliskim teczkę oraz dowody: kartę repatriacyjną dowód osobisty na nazw. Pawłowski Jan, Wólczańska 196. 11531

SKRADZIONO kartki żywnościowe 2, decyzję mieszkaniową, kwity mieszkaniowe, papiery z obozu koncentracyjnego. leg. ORMO na nazw. Donafeld Tadeusz, Gdańska 31. 11532

SKRADZIONO na linii Warszawa — Jelenia Góra teczkę z dokumentami legitymacje: Uniwersytetu Łódzkiego, Bratniej Pomocy, Kolei Elektr. Łódzkiej, na nazwisko Kakietek Janina zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr 54. 11533

ZAGUBIONO: książkę wojskową i kartę rejestracyjną RKU Łódź, palcówkę, leg. ZZ zaświadczenie szczepienia 3 na nazw. Bojanowski Feliks — Helena — Edward, ks. Brzózki 48. 11534

SKRADZIONO torebkę czerwoną oraz leg. tramwajową, ZZ, kartkę I kat. grudzień na nazw. Nikodemiak Irena. Kraszewskiego 1 — 5. 11535

SKRADZIONO leg członkowską PSS i kartę żywnościową wyd. przez PSS na nazw. Murawa Anna, ul. Krośnieńska 9. 11536

ZAGUBIONO leg. członkowską PPS na nazw. Bałwas Antoni. Wodna 12/14. 11537

ZAGUBIONO zaświadczenie nr. 44340 na nazw. Chamer Miriam, ul. Piłsudskiego 50. 11538

ZAGUBIONO torebkę damską oraz palcówkę na nazw. Bartosiak Franciszka, ul. Piotrkowska 309. 11539

SKRADZIONO orzeczenie na 5 ha ziemi na nazw. Sierzyński Antoni, oraz wyciąg z ksiąg ludności na nazw. Cierzuch Józefa. Sierzyński Antoni gm. Bełdów wieś Adamów. 11540

ZAGUBIONO kartę rejestrac. RKU Kutno na nazw. Kaźmierczak Franciszek, wieś Sługi *gm. Tom. pow. Łęczyca. 11541*

SKRADZIONO 4.12.br. w tramwaju linii 5 torebkę damską, kartę wymienną, leg. tramw. leg. firmową oraz inne na nazw. Garbuś Waleria, Widzew, Nowy Świat 11. 11542

UCZCIWEGO znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem zagubionych 6.12.46. w tramwaju 10 emigracyjnych dokumentów, paszportu zagranicznego, dewiz na nazw. Hamburger, Śródmiejska 39 m 36. 11543

SKRADZIONO dowód osobisty, odpis patentu leg. członkowską Zw. Kupców, leg. rzemieślniczą oraz inne dokumenty na nazw. Zofia Piątkowska Kalisz, Żymierskiego 22. 11544

SKRADZIONO w tramwaju dnia 5.12.46 r. portfel z gotówką 2,500 zł. karta węglowa, odzieżowa, 3 karty wymienne, leg. pracy z PCK na nazwisko Mianowska Janina, Łódź ul. Łęczycka 52. 11545

SKRADZIONO 2 kartki wymienne 2 leg. tramwajowe ser. A i B. leg. Spółdzielcze oraz inne dokumenty na nazw. Bruździak Weronika Rzgowska 65. 11546

SKRADZIONO dowód osobisty na nazw. Filipiuk Bronisława Lipowa 14 — 23. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 11547

ZAGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Skolimowski Janusz 11-go Listopada 30 — 41 11540

ZAGUBIONO książkę wojskową wyd przez RKU Gorzów i kartę osiedleńczą na nazw. Asanowicz Jakub, Piłsudskiego 56 — 11. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 11549

ZAGUBIONO portfel oraz kartę rejestracyjną RKU Łódź i kwit węglowy na nazw. Grobelny Jan Ozorków 6. Sierpnia 19. 11550

Nauka

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH. Zapisy przyjmuje sekretariat tylko do soboty w godz. od 10—12, od 16—18 ul. Wólczańska 27. Ilość miejsc ograniczona. 11299

ZAPISY na kurs kroju i modelowania przy Instytucie Przemysł. Rzemieśl. pod kierownictwem Anny Karbowiak, Sienkiewicza 89 m. 6. 10678

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D — 011647
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18. tel. 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ Piotrkowska 102a — Ceny ogłoszeń. Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej
Odbito w drukarni P. Ł. W. Łódź, Zwirki 17